

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 8.60 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 40 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 5.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 " " "
 Nadesłane po tekście 25 " " "
 Zwyczajne 8 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Pod zakrwawioną flagą Verdun'u.

Znak bohaterstwa i poświęcenia na usługach interesów bogaczy wojennych.

Wraz ze wznowieniem sesji parlamentarnej we Francji rozpoczęła się na nowo wzmoczona działalność żywiołów politycznej i społecznej reakcji, skupionych w t. zw. „Lidze Narodowej”, na której czele stoi „zdetronizowany” prezydent Millerand.

Nie ufając nastrojom Paryża, Liga postanowiła wystąpić z okazalą demonstracją swej siły w jednym z poczytych miast prowincjonalnych, i wybrała na ten cel Rouen. Wprawdzie, we Francji, na wet zakątki prowincjonalne nie są wolne od wpływów lewicy, która Millera...dowi zgótowała na wstępie niezbyt gościnne przyjęcie. — Bądź co bądź, uroczystość nacjonalistyczna rozwinąć się mogła, mimo chwilowych zamęceń, w przepisanym porządku, a były prezydent republiki mógł spokojnie wygłosić swe przemówienie, stanowiące, oczywiście „clou” zgromadzenia. Zasadniczym motywem mowy Milleranda było sformułowanie aktu oskarżenia przeciwko rządowi lewicy, przeciwko gabinetowi Herriota, który — rzekomo — prowadził kraj do rozterek i rozprzężenia, gdy tymczasem spójnie i siłą dać mu może jedynie liga „narodowa”.

Cóż więc czynić powinien autentyczny „patriota” t. j. nacjonalista francuski?

— Dążyć do obalenia obecnego gabinetu?
 — Tak; ale nie poprzestawać na tem. Obalenie gabinetu — dowodził Millerand — i zastąpienie go innym byłoby rzeczą małej wagi, gdyby nie szło w parze ze zmianą systemu politycznego i nie zapowiadało zapanowania w kraju nowych politycznych obyczajów.

Blok stronnictw lewicowych — wywołał w dalszym ciągu ex-prezydent — oparł minioną walkę wyborczą na sytuacji finansowej; wszelako sponządzony przez obecne ministerstwo skarbu inwentarz bogactwa narodowego wykazuje, że „blok narodowy” osiągnął był pomniejszenie „deficytu” o 38 miliardów. Nowa natomiast większość nie zdołała obniżyć podatków, nie wzmocniła waluty krajowej, nie zredukowała drożyzny, przeciwnie. Ponadto rząd obecny piętrzy coraz nowe niebezpieczeństwa przed kapitałem, projektuje coraz nowe pobory od bogactwa i coraz nowe monopole. Kraj potrzebuje czegoś innego: potrzeba mu oszczędności, posuniętych aż do okrucieństwa, przy równoczesnym zredukowaniu nowych podatków do granic niemożliwej konieczności i popiera-

niu, zamiast monopoli, wiary w inicjatywę prywatną.

Jak widzimy, owe nowe obyczaje, do których wzdycha dawny prezydent francuski, są prosto wyrazem tęsknoty do starych, dobrze znanych form przywileju kapitalistycznego dla wielkich fortun, utożsamianych z „bogactwem narodowym”. Przytoczyliśmy powyższy fragment mowy Milleranda in extenso, gdyż, niewątpliwie, skoro dzienniki paryskie dojdą do ośrodków endecji, prasa jej przez czas dłuższy będzie odgłosem swej mistrzyni zagranicznej. Aby więc nie czerpać tak cennej mądrości z drugiej ręki, i aby u źródeł zapoznać się z najświeższą edycją wskazań nacjonalistycznych, zobaczymy — z kolei — również, co myśli Millerand o sprawach międzynarodowych. Sąd jego o polityce zagranicznej Herriota, zmierzającej do zlikwidowania stanu wojny ukrytej z Niemcami, jest niemniej surowy od sądu o polityce wewnętrznej. Rząd francuski, zdaniem szefa ligi „narodowej” nie powinien był za nic w świecie przystać na ewakuację Rury nie związawszy jej z kwestją wznowienia stosunków handlowych, nadewszystko zaś z kwestją załatwienia długów międzysojusznicznych. Najsilniejsze wszakże akcenty położył b. prezydent na sprawie niebezpieczeństwa komunistycznego, które wyposażył w kolory groźne i złowrogię. Sprzymierzeńcy — jego zdaniem — połączyli się raz już pod wspólnymi znakami, aby obronić cywilizację zachodnią. Ale oto cywilizacji tej grozi niebezpieczeństwo po raz wtóry. Kraje środkowej Europy uczuły potrzebę zjednoczenia się przeciw naporowi bolszewizmu: jutro, tak samo, jak wczoraj, zjednoczonym mocarstwom wypadnie wystąpić w obronę swej puścizny cywilizacyjnej.

— Ale jakże — ciągnął Millerand — rząd obecny zdoła pokonać niebezpieczeństwo bolszewizmu nazewnątrz Francji, skoro je boduje we Francji i przyjmuje w Paryżu przedstawiciela rządu sowieckiego, zakapturzonego, lecz niezawodnego przywódcę propagandy komunistycznej? Rząd podał się w tym punkcie naciskowi swojej większości, jak poddał się tej również, dopuszczając do uchwalenia amnestji, której przecie senat postawił, na szczęście zapórę. Dziś, gdy większość izby wszystką zagarnęła władzę, trzeba zrobić wybór między republiką, a dyktaturą parlamentarną; w przeciwnym razie ta ostatnia zwichnie-

nam republikę. Pomieszczenie władz przy jednoczesnym osłabieniu władzy wykonawczej, stworzyło nieznosny stan obecny. Przychodzą chwile, gdy nakazem bezwzględnym staje się dla każdego z nas odwołanie się w drodze głosowania powszechnego do wyborców, źle poinformowanych. Trzeba, nareszcie poddać rewizji konstytucję i zorganizować regionalizm. Na tem polega cel, jaki stawia sobie liga. Należy działać bez zwłoki... Liga musi podjąć ofensywę. Nie znosi ona i nie zniesie flagi czerwonej. —

Zna ona flagę tylko jedną: flagę Verdun'u.

Olbrzymi, czteroletni wysiłek wojny, otchłań krwi i męki, jaką jedna ze stron w tej wojnie zwycięstwo swoje okupiła, sprowadzony zostaje — w mowie Milleranda — do obrony klasowego stanowiska możnowładnej plutokracji francuskiej; plutokracji, która, jak wnosić można z pewnych niedomówień prelegenta, gotowa byłaby porozumieć się z burżuazją, a raczej z oligarchją przemysłową. Nie-

mięć, ale tylko na zasadzie zawartego dla się wyższego udziału w żerowaniu na pracy ludzi zarówno po jednej, jak po drugiej stronie Renu.

Szczytna flaga Verdun'u, symbolizująca zwycięski, ale jakże krwawy wysiłek narodu, walczącego w obronie swej wolności, zamienia się — w agitacji Milleranda — na malowaną, poza którą plutokracja, z zysków wojennych wyrosła, chce łupy zdobyte ukryć i z ukrycia sięgać po nowe.

J. Przemyski.

Kancelerz Luther o swym programie politycznym.

Wczorajsza expose nowego rządu niemieckiego w parlamencie.

BERLIN, 19 (PAT). Dzisiaj wieczorem kanclerz dr. Luther odczytał w parlamencie expose rządowe. Kanclerz rozpoczął od wyrażenia uznania dla ustępującego kanclerza Marksa i jego gabinetu. W expose stwierdził, że zadaniem rządu jest dążenie do odrodzenia Niemiec. Nowy rząd będzie szukał oparcia w parlamencie nie tylko wśród tych stronnictw, które są reprezentowane przez swych mężów zaufania w gabinecie, ale również innych stronnictw, które, ożywione duchem państwowo-twórczym, zechcą z nim współpracować. Podstawą prawną tej działalności będzie konstytucja republikańska Rzeszy, a próby zmiany jej w drodze gwałtu będą ścigane surowo, jako zdrada stanu.

W zakresie polityki zagranicznej rząd będzie dążył do zapewnienia trwałego pokoju między narodami. Na tem polu rząd czerpać będzie natchnienie z układu londyńskiego, albowiem równowaga polityki europejskiej zależy w przeważnej swej części od rozwiązania sprawy odszkodowań, do czego właśnie dąży układ londyński. Ubolewać należy, że uspokojeniu umysłów w Niemczech stało na przeszłości odroczenie ewakuacji strefy kolonńskiej; utrzymanie okupacji sprzeciwia się słusznym żądaniom Niemiec, opartych na traktatach.

Co się tyczy sprawy rozbrojenia, gabinet obecny podziela opinie, zawartą w nocie, jaką rząd wystosował w tej sprawie do sojuszników. Rząd starać się będzie, aby na drodze rokowań doprowadzić do opróżnienia strefy kolonńskiej.

W dalszym ciągu kanclerz zaznaczył, iż rząd stwierdza z radością pomysłny rozwój współpracy z organizacjami cudzoziemskimi, mającymi na celu wykonanie układu londyńskiego.

Stosunek rządu do ligi narodów jest taki sam, jak stosunek rządu poprzedniego, wyrażony w memorjale do sekretarjatu ligi oraz do mocarstw, będących członkami rady ligi. Rząd będzie się starał również oczyścić Niemcy z podniesionego w traktacie wersalskim zarzutu winy za wybuch wojny.

W dniu 10 stycznia opadły z Niemiec narzucone im przez traktat wersalski więzy jednostronnego uprzywilejowania handlowego. Swobodę działania, wynikającą z tego faktu, rząd postara się zużyć w tym kierunku, by dać pracę licznym rzeszom.

Musimy odzyskać nasze stanowisko w gospodarce świata, musimy zwiększyć eksport w celu stworzenia pomyślnego bilansu dla wykonania naszych międzynarodowych zobowiązań.

Rząd będzie się starał ułatwić zadanie przemysłu niemieckiego.

Kompletowanie gabinetu.

BERLIN, 19 (PAT). Kanclerz dr. Luther zwrócił się ponownie do b. pruskiego ministra finansów Heinischa z propozycją objęcia teki finansów Rzeszy. Teka komunikacji będzie chwilowo nieobsadzona.

BERLIN, 19 (PAT). Ministrem skarbu mianowany został dyrektor departamentu Schlieber.

Stan naszych finansów, a program gospodarczy.

Mowa premiera Grabskiego w Komisji budżetowej.

WRAŻENIA OGÓLNE.

(Specjalna służba polityczna „Głosu Polskiego“)

Zapowiedziane exposé premiera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego w komisji skarbowo - budżetowej trwało wczoraj około 3-ch godzin. Ogólne wrażenie, jakie odnieśli posłowie, jest takie, że premier zeszedł z wąskiej płaszczyzny zagadnień fiskalnych i czysto skarbowych na szerszy teren życia gospodarczego.

Jednomyślnie tak oceniają mowę premiera przedstawiciele prawicy i lewicy w rozmowach kulturalnych. Dyskusja wczoraj zaledwie się rozpoczęła. Dziś od rana ciąg dalszy.

St. Gr.

MOWA PREMIERA GRABSKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Komisja budżetowa sejmu przystąpiła na posiedzeniu dzisiejszym do rozpatrzenia budżetu ministerjum skarbu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. prezes rady ministrów wygłosił dłuższe, 3 godziny trwające przemówienie, w którym podał oświetlenie ogólnego stanu finansów naszych ze szczególnym uwzględnieniem położenia gospodarczego i wskazaniem programu gospodarczego.

W dyskusji nad preliminarzem na r. 1924 mówił p. premier:

Prezes komisji powiedział, że równowaga budżetu zależy od stopnia słuszności przewidywań, odnoszących się do wpływów z danin i monopolu. W tem zdaniu okazuje się powszechne w owym czasie powątpiewanie, czy da się osiągnąć przewidywane dochody. Wątpliwości te były oczywiście uzasadnione, skoro na początku roku ekspert zagraniczny powiedział, że Polska nie znieśli większych dochodów, niż 72 miliony miesięcznie. Wszyscy też uważali, że wysiłek drugiego kwartału r. 1924 był tak wielki, że już w 3-cim kwartale nastąpi zupełne wyczerpanie społeczeństwa.

DOCHODY PANSTWA.

Tymczasem w pierwszym kwartale mieliśmy dochodów zwyczajnych 242 miliony, wydatków wszystkich 354 miliony, a wydatków zwyczajnych 288 milionów. Musieliśmy więc nawet zwyczajne wydatki częściowo pokrywać dochodami nadzwyczajnymi.

Już drugi kwartał okazuje ogromną zmianę. Dochód zwyczajny wynosił 339 milionów, wszystkie wydatki 374 miliony, a wydatki zwyczajne 300 milionów czyli w budżecie zwyczajnym była przewyżka dochodów 39 milionów.

Trzeci kwartał był nieco słabszy, gdyż dochód wynosił 355 milionów, a wydatki ogólne 441 milionów, wydatki zaś zwyczajne 332 miliony, a więc i tu przewyżka 23 miliony.

W tym kwartale uwidoczniły się skutki nieurodzaju i drożyzny. Czwarty kwartał natomiast okazuje nadzwyczajne zwiększenie się dochodów. Dochody te zwyczajne wyniosły 518 milionów, a wszystkie wydatki razem 492 miliony; a więc 26 milionów nadwyżki zwyczajnych dochodów nad wydatkami zwyczajnymi i nadzwyczajnymi. Jeżeli uwzględnimy tylko wydatki zwyczajne, okaże się nadwyżka 128 milionów. W samym grudniu dochody wyniosły 198 milionów, z czego, po potrąceniu wszystkich wydatków, pozostaje nadwyżka 34 miliony. Oczywiście nie należy wyprowadzać wniosku, że dochód całego r. 1925 będzie okazywał ten sam stosunek, co miesiąc grudzień 1924 roku. Bądź co bądź wydajność dochodów w tym miesiącu przeszła wszelkie oczekiwania.

Mniejszy dochód, niż przewidywano, dały głównie podatki majątkowe i dochodowy. Co do podatku majątkowego, to jednak zrobił on swoje, gdyż w pierwszej połowie roku wpłynął w znacznej mierze i bardzo się przyczynił do sanacji. Prócz tego należy uwzględnić, że sfery, które płaciły podatek majątkowy, złożyły w r. 1924 jeszcze 100 milionów na Bank Polski, a więc łącznie z podatkiem majątkowym świadczenia ich w tym roku na rzecz skarbu wyniosły 300 milionów. Można więc przypuszczać, że w r. 1925 kiedy nie będzie już wysiłku na Bank Polski, sfery te będą mogły uiścić podatku majątkowego około 300 milionów.

Z podatku dochodowego osiągnęliśmy nie 75 milionów lecz 40 milionów. Ale przy tem trzeba zaznaczyć, że wielka część podatków została wyznaczona dopiero w listopadzie i grudniu i odłożono je na styczeń, luty i marzec, tak, że wpłynęło ostatecznie mniej więcej 75 milionów, tylko, że część będzie uiiszczona dopiero w roku 1925.

OBCIĄŻENIE PODATKOWE.

Wielu ludziom zdaje się, że uzyskano dobre wyniki przez jakąś nadzwyczajną presję. Wobec tego warto porównać dzisiejsze obciążenie podatkowe z przedwojennem. Obciążenie na głowę podatkami pośrednimi i bezpośrednimi w roku 1924 wyniosło 45 zł., przed wojną zaś przeciętnie w całej Polsce 29 zł., a w dzielnicy pruskiej 40 zł.

Jeżeli uwzględnimy tylko podatki pośrednie i monopolu, obciążenie wynosiło 14 zł., a przed wojną również 14 zł. Niema więc jakiegos nadzwyczajnego przeciążenia.

OBEENY STAN SKARBU.

Z jakimi rezerwami przechodzimy do roku 1925? Pozostałość kasowa na 1 b. m. wynosiła 97 milj. W ogromnej części została ona wydana na pensje dla urzędników w tym dniu, ale znaczna część została jeszcze w kasach miejscowych. Zaległości podatkowych mamy na 205 milj.

Na rachunku bezprocentowym w Banku Polskim mamy 29 milj. do podniesienia. W Banku Gospodarstwa Kra-

jowego mamy do podniesienia 26 milj. Wydałiśmy bilonu mniej o 52 milj., niż to zostało w preliminarzu z drugiego kwartału obliczone. Wreszcie z likwidacji P.K.K.P. należy nam się będzie 20 milj. Razem 429 milj. Na 1 stycznia 1924 roku nie mieliśmy nawet dziesiątej części tych rezerw i marzeniem naszym było wtedy mieć bodaj 200 milj. rezerw. A przytem musimy uwzględnić, żeśmy już przebyli fazę ujemnych skutków nieurodzaju, która wyrwała nam ogromną sumę dochodów. Gdyby nie wyjątkowy nieurodzaj, wszystkie liczby byłyby niewątpliwie dużo lepsze. Przy tej sposobności nadmienię, że zalecane przez niektórych zaniechanie stosowania wskaźnika drożyznianego w wypłatach pensji urzędniczych okazało się w Austrii środkiem złudnym i doprowadziło do ciężkich przejść.

Ale byłoby błędem, gdybyśmy z tego wyroku wyprowadzali zbyt pośpieszne wnioski optymistyczne, to też zdumiony byłem, że w komisji budżetowej już zaczęto na ten rachunek proponować ogromne wydatki. Postaram się udowodnić, że te korzystne liczby wcale nas jeszcze nie uprawniają do powiedzenia sobie, że możemy teraz więcej wydawać. (P. Wyrzykowski: Ale to mogą być wydatki inwestycyjne, które potem podniosą wpływy podatkowe).

PRZESILENIE W PRZEMYSŁE.

Jesteśmy w dobie ciężkiego kryzysu przemysłowego, ale w ostatnim półroczu stawiano tę sprawę na zupełnie niewłaściwym gruncie. Wyczekiwano tego, czy się skarb załamał czy nie, okazało się jednak, że równowaga skarbu oparta jest na zdrowych i silnych podwalinach, widocznie więc mylono się co do natury i siły kryzysu. Nie jest on w takim stopniu katastrofalnym jak sądzono. Ja sam czekałem, że nareszcie styczeń okaże się miesiącem złym, ale zbliża się 20 stycznia i to pogorszenie nie następuje. Może złym będzie luty, może marzec, bo zły miesiąc przyjsć musi. Kwiecień będzie trochę lepszy, maj i czerwiec również, złemi będą lipiec i sierpień. Ale prorocтва, że zbliża się już „wpół do 12-ej“, okazały się zupełnie błędne. Polska to jest wielka rzecz, są w niej różni ludzie, oczywiście ci, którym jest źle, skarżą się głośno, ale jest i wielu innych, którzy cicho siedzą, pracują i pomnażają swój dobrobyt.

OSZCZĘDNOŚCI.

Jaka jest sytuacja gospodarcza? Panuje brak i drożyzna pieniądza. Ale jednocześnie oszczędności w ciągu roku wzrosły niemal dziesięćkrotnie. Np. w 16 bankach wkłady terminowe i bezterminowe od 1 b. m. do 11 b. m. wzrosły na 63 milj. Oszczędności w P. K. O. z 1.390.000 na 6.168.000, w 12 kasach oszczędności od 1 kwietnia do 1-go listopada r. z. wzrosły z pół milj. na 3 milj., we współdzielniach kredytowych w tym samym czasie z 0.149 milj. na 0.472, w Banku Gosp. Kraj. od 1 czerwca do końca listopada z 15 milj. na 73. Naogół jednak dr. Rose wyliczył, że nie mamy dziś więcej, jak dziesiątą część tego kapitału, jaki mieliśmy przed wojną. Tak, ale przed rokiem mieliśmy setną, więc tyle zrobiliśmy w ciągu roku.

Tempo powinno być dziś szybsze, niż przed wojną, gdyż wymagają tego warunki i to, że u niektórych sąsiadów, np. w Niemczech, nagromadzenie kapitałów postępuje szybko. Dlatego tych liczb u nas nie można uważać za dostateczne i akcja oszczędzania w społeczeństwie jest jeszcze za słaba.

OBIEG PIENIĄDZA.

Niektórym się zdaje, że gdyby obieg pieniądza był duży, to i kredyt byłby duży. Twierdzenie to jest niezupełnie słuszne, choć te rzeczy są w związku. Miałoby to znaczenie dla tych, którzy posiadają weksle towarowe. Obieg nasz łącznie z bilonem metalowym i papierowym, wynosił na 1 b. m. 680 milj., czyli 25 zł. na mieszkańca. Przed wojną obieg wynosił mniej więcej 56 zł. na mieszkańca, czyli pozornie obieg obecny jest dwa razy mniejszy, niż przed wojną. (P. Wyrzykowski: Więcej, niż dwa razy, zważywszy na dewaluację złota). Liczby te dotyczą roku 1913, ale przecież i rok 1900 był przed wojną (wesołość), a okazuje się, że w 1900 roku obieg był taki sam, jak teraz. W ciągu 13 lat Rosja podwoiła swój obrót, to samo było w Austrii. W Niemczech już w 1900 r. obrót był duży. (P. Diamand: Tam rozum był dawniej.) Dzisiejszy obrót u nas jest większy, niż w Rosji w 1900 r., co nie znaczy jednak, aby był dostateczny. Powinien być powiększony, lecz w sposób prawidłowy i naturalny.

DLUGI ZAGRANICZNE.

Dług zagraniczny naszego handlu, przemysłu i banków w r. 1924 wynosi poważną kwotę 250 milionów złotych. (P. Wyrzykowski: Dowód, że zaufanie wzrasta). W tej sumie jest 200 milionów bez gwarancji rządu i 50 milionów kredytu cukrowniczego z gwarancją rządową. Konieczne było ułożenie się o dawne długi, zaciągnięte w pierwszych latach istnienia państwa, od których nie płaciliśmy nawet procentu. Osiągnęliśmy rezultat, przewyższający oczekiwania, gdyż na spłatę wprowadziliśmy do budżetu 28.775.000 zł., a uzyskaliśmy ułożenie się o długi na 8.957.000 zł., czyli zyskaliśmy prawie 20 milj. w porównaniu z tem, cośmy przewidywali. Gdybyśmy zapłacili, jak Rumunia, zaległe procenty, to wypadłoby zapłacić 222 miliony, gdyż tyle się należy. Z powodu tego układu w Anglii i Ameryce stawiają nas za przykład.

BILANS HANDLOWY.

Nasz bilans obrotu jest ujemny: wynosi za 10 miesięcy 151 milionów, które dopłaciliśmy do obrotu towarowego z zagranicą. Najgorszy był ten bilans w październiku, trochę lepszy już w listopadzie. Zwiększył się przywóz tłuszczów, owoców, tkanin, ubrań, zwiększył się wywóz zboża, zmniejszył się natomiast wywóz drzewa i węgla w porównaniu z r. 1923. Ujemne bilanse były jednak powszechne w Europie, z wyjątkiem Francji, a bilans w Niemczech był

bardziej ujemny, niż u nas. Oczywiście nie możemy trwać tego za pociechę, że gdzieindziej także jest niedobrze. Dla nas ten ujemny bilans jest bardzo niepomysłny.

Po części równowagę tę ujemność przewaga wpływów walutowych nad wydatkami walutowymi w innych pozycjach bilansu płatniczego. I tak, wpływ walut z pożyczek, przekazów emigrantów i kredytów zagranicznych dały przewyżkę 270 milionów zł. nad wydatkami na wyjazdy zagraniczne i spłatę długów. Tych 270 milj. posłużyło na pokrycie niedoboru bilansu handlowego oraz na zwiększenie zapasu walut w Banku Polskim.

BEZROBOCIE.

Bardzo niepomysłną jest liczba bezrobotnych. Ilość ich zaczęła się zmniejszać w październiku i listopadzie, natomiast w grudniu znowu wzrasta. Coprawda, ilość pobierających zapomogi zmniejszyła się, a także ilość bezrobotnych wykwalifikowanych nie zwiększa się. Zwiększenie widzimy wśród robotników drogowych i w cukrownictwie, także w przemyśle budowlanym, ale jest to objaw naturalny w zimie. Bądź co bądź jest stagnacja. Nawet ożywienie się przemysłu na G. Śląsku, w Łodzi i w Zagłębiu jakie nastąpiło w jesieni, nie wpłynęło na odpowiednią zmianę ilości bezrobotnych. Produkcja zdołała ożywić się przy zmniejszeniu ilości zatrudnionych robotników. Tempo tego ożywienia musiałyby znacznie się zwiększyć, ażeby wszyscy wykwalifikowani robotnicy znaleźli pracę. Tka niny nasze musiałyby znaleźć ujście za granicą, bo inaczej nie zdołamy usunąć bezrobocia. Oczywiście jest bezrobocie i w innych krajach, ale tak samo to nas nie może pocieszyć.

DROŻYZNA.

Tak samo wielką troską musi nas napawać drożyzna zboża. Skutkiem nieurodzaju cena mąki i zboża poszła tak w górę, żeśmy musieli podnieść płace przeszło o 20 proc. a tak samo przemysł podwyższył wynagrodzenia o 5—23 proc., co oczywiście jeszcze bardziej zmniejsza zdolność konkurencyjną. Przepowiadałem, że na wiosnę przyjdzie nowa fala drożyzny. Tymczasem fala ta wcale nie czeka wiosny i już się zbliżyła. Różnica cen zboża w połowie grudnia, a w połowie stycznia przedstawia się tak: w Poznaniu żyto w grudniu 21 i pół zł., w styczniu 27 zł., w Warszawie 22 i pół — 26 i pół; pszenica w Poznaniu 24 i pół i 33 zł., w Warszawie 27 i 35 zł. W Berlinie w połowie stycznia cena żyta wynosi 29, pszenicy 30 zł. A więc w Poznaniu i Warszawie pszenica jest droższa, niż w Berlinie, a żyto dochodzi do ceny berlińskiej.

W dziejach naszych nie spotkaliśmy dotychczas takiego ustosunkowania cen. Oczywiście, jest to szczegół marzeń rolników, naturalnie musi być jakiś kres tym zwyżkom cen a tym kresem jest nasz złoty, gdyż przy jego pomocy możemy sprowadzać zboże nie tylko z Berlina, lecz i z Londynu i z Chicago.

PROGRAM GOSPODARCZY.

Teraz co do programu gospodarczego z góry muszę przyznać, że mój program, wypowiedziany w ostatnim exposé, jakże miałem w sejmie, był świadomie jednostronny. Miał on na celu utrzymanie równowagi budżetowej i chronienie dokonanej już reformy walutowej od załamania się pod naporem kryzysu gospodarczego. Dziś ta jednostronność jest niepotrzebna. O reformę walutową jesteśmy spokojni, ale nie mniej kryzys trwa, więc do tego celu należy dodać inny, skupienie aparatu rządzącego i zorganizowanie sił społecznych, aby przeżywany kryzys gospodarczy, usunąć drogą z jednej strony wzmoczonej wydajności pracy, bardziej umiejętnego, a mniej kosztownego kierownictwa i oszczędności w kosztach produkcji, oraz drogą gromadzenia kapitałów, a z drugiej strony drogą dostosowania polityki kredytowej, podatkowej i celnej polityki taryf kolejowych i umów handlowych rządu do tego, aby podnieść produkcję krajową we wszelkim zakresie, bez naruszenia interesów konsumentów ponad istotną konieczność i ponad skalę drożyzny innych sąsiednich krajów. (Okłaski).

POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

Należy się zastanowić, co powinniśmy zrobić w zakresie polityki kredytowej. Tutaj na plan pierwszy wysuwa się sprawa pożyczki zagranicznej. Początkowo zdawało nam się, że wystarczy gwarantować za pożyczki zagraniczne dla różnych dziedzin życia gospodarczego, ale zagranica zapowiedziała nam z góry, że kredyty, mające iść dla życia gospodarczego z gwarancją państwową musiałyby być uznane za pożyczkę dla państwa polskiego, a więc mieć charakter papieru publicznego. Wobec tego rząd musi zająć się tem wszystkim, a ułatwi mu to zadanie konwersja pożyczek zagranicznych.

Dlaczego zaś pożyczkę zagraniczną stawiamy na pierwszym miejscu. Otóż dlatego, że śródek ten działa jaknajbardziej i działa podwójnie, gdyż każda ilość pożyczki zagranicznej konsumujemy podwójnie: raz na potrzeby istotne, a prócz tego sprzedajemy ją w walutach zagranicznych Bankowi Polskiemu, który daje nam za to złote, a złożony w banku zapas obcej waluty pomnaża jego zdolność emisyjną.

W ten sposób do każdego 100 milionów pożyczki możn dodać 60 milj., bo pod postacią pożyczki wpływa 100, a pod postacią dyskonta czy weksli — 60.

W końcu pan minister z naciskiem podkreślił konieczność wyrzeczenia się większych wydatków i kontynuowania polityki oszczędnościowej.

Kontynuować musimy systema budżetów miesięcznych i dążyć do budżetów nie tylko bezdeficytowych, ale nawet bez konsumowania rezerw.

Tętno chwili. Fizjologia a historia.

Już to Clio nie miała nigdy szczęścia do ludzi. Zdarzało się, iż Euterpie przypisywano zdolność obracania osłów w słowiki; zdarzało się, iż Melpomena przez szereg lat była ofiarą rymujących bałwanów, nigdzie jednak głupota i kretynizm nie świeciły takich orgii jak przed ołtarzem Clio.

„Mistrzyni dziejów”, jak ją nazwano, przypisywano wszystkie możliwe i niemożliwe głupstwa, które popełniały narody i ich przewodnicy. Podsumowanymi skrzętnie bredniami przepięknie filozoficznie brzmiące tytuły, poczem cały ten dobytek t. zw. mądrości dziejów składano w ofierze mądrej a nie-szczęśliwej Clio.

Żaden okres dziejów ludzkości nie był wolny od chirurgów i bakterjologów wiedzy historycznej. Aspirantem do tej godności okazał się w naszych czasach autor skądinąd bardzo ceniony i przenikliwy, którego bardzo ciekawe prace o epoce Ludwika XIV dopełniały znakomicie zapiski Saint Simona.

Dr. Cabanes, przeszedłszy od Burbonów do Napoleonidów, wydał niedawno w Paryżu książeczkę o Napoleonie. Autor zajmuje się nie tyle polityką i sztuką wojenną cesarza ile jego przypadkami fizycznymi i wpływem ich na szczęście wojenne korsykanina. Na podstawie zebranych szczerze dokumentów obrazuje dr. Cabanes przebieg cierpienia hemoroidalnych cesarza i dochodzi do wniosku, iż „hemoroidy Napoleona zadecydowały o losach świata, albowiem przyczyniły się do przegranej bitwy pod Waterloo.

„Non e vero et mal trovato”, można powiedzieć o tym pomysłcie, trawstując znane przysłowie włoskie.

Ani przegrane ani wygrane bitwy nie decydowały pojedynczo o biegu dalszym dziejów. Były i są to tylko złudzenia optyczne widzów i aktorów każdorazowego dramatu historycznego. Sprawdzanie historii do wpływu dziejowego hemoroidów Napoleona, nosa Kleopatry, kamieni żółciowych Napoleona III etc. wydać się nam musi śmieszne, nam, którzyśmy dopiero co, bo sześć lat temu, byli świadkami największego przewrotu historycznego.

Rok 1914-18 przekonał nas, na dystansie sześciolitej perspektywy wstecz, iż nie wygrana tu a przegrana tam, lecz sam proces wojny decyduje o dalszym biegu historii, o takim a nie innym rozwoju społeczeństw.

Curiosa tego kalibru, jakie cytuje dr. Cabanes, mogą być bardzo interesujące niezależnie od bitwy pod Waterloo. Hemoroidy są bezwątpienia bardzo przykre i należy szczerze współczuć Napoleonowi w jego cierpieniu. Interesująca bezwątpienia dla lekarskiej historii korsykańskich hemoroidów, ciekawa również ze swej strony anegdotalnej nie może być wszakże uważana za compendium dla historyków i socjologów.

Gdyby miało być inaczej, musieliśmy dojść do nieco dziwnego wniosku, iż historycy, socjologowie, dyplomaci, politycy winni bezwzględnie uzupełniać we wyszkoleniu fachowe studiami nad fizjologią, patologią, stomatologią (ból zęba może wywołać ten sam efekt dziejowy co cierpienie Napoleona) etc.

A zresztą, kto wie? Wszak „stary tygrys”, Clemenceau, przeszedł do polityki od medycyny.

Tres.

P. Michalski odpowiada premierowi.

Cała Polska musi się zmodernizować. — Nędza na wsi i w mieście. — Zbawić nas może oszczędność i pożyczka zagraniczna.

WARSZAWA, 19 stycznia (Pat) Sejmowa komisja budżetowa na popołudniowym posiedzeniu wysłuchała I części referatu posła Michalskiego, dotyczącego sytuacji gospodarczej kraju.

Referent podkreślił, że deficyt w budżecie mógłby się stać przyczyną załamania się sanacji, a przeto, podnosząc wydatki, przyczyniamy się do utrudnienia sytuacji, zaś zmniejszając je — łagodnimy ją.

Referent zaznacza: Rozbieżność między siłą wewnętrzną a zewnętrzną pieniądza grozi załamaniem kursu złotego. Kryzys, jaki przechodzimy, nie jest kryzysem samego pieniądza: cała Polska musi się zreorganizować, przemysł wielki musi się zmodernizować i szukać przyszłości nie-

tylko za barierą wysokich cen opekunicznych.

Na wsi nędza wzrosła do rozmiarów, jakich nie mieliśmy jeszcze w Polsce odrodzonej. Poważnym zagadnieniem jest również bezrobocie, a liczba bezrobotnych, która według ekspozycji premiera wynosi 163.000 nie jest całkowita — nie są bowiem nią objęci bezrobotni pracownicy umysłowi.

W tej dziedzinie stan jest groźny. Sytuacja więc stwarza możliwość wykupienia przemysłu przez kapitał zagraniczny. Brak krwi obiegowej w żadnym może kraju nie zaznaczył się tak silnie, jak u nas. Należy jednak byłoby twierdzenie, żeby drukowanie większej ilości pieniędzy i puszczanie ich w obieg zapobiegło tym skutkom.

Istnieją dwie drogi do odbudowy kapitału: pierwsza — normalny proces gromadzenia oszczędności przy wzroście produkcji. To wywołaloby wzrost emisji, ale trwałoby bardzo długo. Drugim sposobem jest pożyczka zagraniczna. Za większą pożyczką państwową idą pożyczki dla osób prywatnych.

Póki płacić będziemy setki milionów za nieudolność prowadzenia przedsiębiorstw, póki ludność żyć będzie ponad stan, póty wydajność pracy będzie niższa, niż przed wojną, a zarobki wyższe i tak długo sama śruba podatkowa nie osiągnie celu, a pożyczka nas nie uleczy.

Drugą część z tego referatu poseł Michalski wygłosi na jutrzejszym posiedzeniu komisji.

Tajemnica szpiegowskiej organizacji litewskiej.

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

W związku ze znaną sprawą o szpiegostwo na rzecz Litwy władze wileńskiej brygady K. O. P. aresztowały wczoraj jeszcze 6 osób. Wykryta organizacja miała na celu specjalnie wykrywanie tajemnic korpusu ochrony pogranicza i ogranów władz bezpieczeństwa, które zajmują się ochroną granicy i zwalczają przekradanie się przez granice.

Granice państwa polskiego.

Ostateczne uzgodnienie projektu ustawy.

WARSZAWA, 19 stycznia (Pat) Dnia 16 b. m. odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu Smółskiego konferencja, na której ostatecznie uzgodniono z ministerstwem skarbu opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt ustawy o granicach państwa. W konferencji brali udział z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych dyrektor departamentu bezpieczeństwa Jaszczolt, naczelnik wydziału ochrony granic Ossoliński i starsi referenci tegoż wydziału pp. Wojnar i Rogoziński, zaś z ramienia ministerstwa skarbu dyrektor departamentu cel p. Dzierzkowski i naczelnik wydziału celnego p. Bartak. Omawiany projekt ustawy będzie w najbliższym czasie wniesiony na radę ministrów.

Zatarg polsko-gdański

wchodzi na tory prawne.

Opłedny raport Mac Donella.

GDANSK, 19 stycznia. (PAT) Wysoki komisarz ligi narodów przesłał sekretarjatuowi ligi narodów raport, zawierający opis przebiegu wypadków, które powstały na tle otwarcia poczty polskiej w Gdańsku.

Raport nie rozwiązuje sprawy uprawnień rządu polskiego do stworzenia poczty polskiej w Gdańsku, lecz zajmuje się wyjaśnieniem sytuacji wysokiego komisarza i jego atrybucji.

W końcu swego raportu stwierdza komisarz, że powstrzymał się on od upoważnienia senatu do zdjęcia skrzynek pocztowych, aż do wyjaśnienia poruszanej sprawy.

Senat gdański zaniepokojony.

GDANSK, 19 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Gł. Polsk.”) W kołach, zbliżonych do senatu gdańskiego istnieje — jak się dowiaduje nasz korespondent — przekonanie, że decyzja wysokiego komisarza w sprawie poczty polskiej i skrzynek pocztowych nie będzie mogła na razie w żaden sposób wpłynąć na zmianę sytuacji.

Gdańska poczta może za sobą nakaz senatu co do usunięcia skrzynek, wydaje się bezpodstawną, albowiem wysoki komisarz ligi narodów, który — jak się okazało — jest niezbyt dobrym prawnikiem, groząc nakazem usunięcia skrzynek p. Strassburgerowi, zapomniał zupełnie o tem, że nie posiada żadnej władzy wykonawczej.

Senat gdański dawno już ubolewał nad tem i z tego powodu dawał wyraz swemu niezadowoleniu w roku ubiegłym podczas obrad komisji głównej sejm gdańskiego.

W senacie mówią o możliwości odwołania z Gdańska wysokiego komisarza ligi narodów Mac Donella na żądanie Polski.

Gdańszczanie obawiają się bojkotu ekonomicznego

GDANSK, 19 stycznia. (Własna służba telegr. „Gł. Polsk.”) W tutejszych sferach kupieckich i przemysłowych daje się odczuć obawa bojkotu Polski, który ma być stosowany wobec Gdańska.

Więcej obaw okazują jeszcze liczni właściciele mieszkań, którzy w Sopotach i okolicy Gdańska wynajmowali pokoje dla letników, przeważnie obywateli polskich za wysokie sumy, wystarczające im na opędzenie potrzeb prawie całego roku. Gdyby letnicy, przyby-

wający z Polski, mieli Gdańsk, Sopoty i okolice zbojkotować, wówczas 80 proc. mieszkań stałoby pustkami. Obawa ta w Gdańsku daje się tembardziej uzasadnić, że inne miejsca kuracyjne zagraniczne są znacznie tańsze.

Przyjacielska rada Labour Party.

GDANSK, 19 stycznia. (Własna służba telegr. „Gł. Polsk.”) Sekretarka „Labour Party” miss Philipps, która na jesieni bawiła w Gdańsku, a następnie badała stosunki w Polsce wystosowała do tutejszego socjalistycznego posła

volkstagu, dr. Müllera, dłuższy list, w którym wspomina o życzliwości tej partji dla Polski i radzi, aby frakcja socjalistyczna w Gdańsku zajęła wobec Polski życzliwe stanowisko. Miss Philipps mówi w swym liście również o tem, że Pol-

ska ma prawo do portu amunicyjnego na Westerplatte i doradza partji socjalistycznej, aby z tego powodu nie czyniła Polsce żadnych trudności.

Przystosowanie wysokości opłat pocztowych.

GDANSK, 19 stycznia. (PAT) Za obniżeniem opłat pocztowych z Gdańska do Polski, obniżone

będą opłaty w obrocie wewnętrznym oraz pomiędzy Gdańskiem a Niemcami, a także innymi

państwami zagranicznymi. Nowe opłaty przystosowane będą do opłat poczty polskiej.

Rola „Wyzwolenia” w sejmie.

Walka z chjeno-piastem. — Pod jakimi warunkami „Wyzwolenie” poprze gabinet p. Grabskiego. — Marsz. Piłsudski musi wrócić do armji.

(Specjalna służba pol. „Gł. Polsk.”)

Wczoraj zakończył obrady zarząd główny klubu „Wyzwolenia”. Poseł Dąbski zdał sprawę z działalności stronnictwa. Prezes klubu pos. Strudziński wygłosił referat o sytuacji politycznej. Wskazywał, że „Wyzwolenie” w sejmie musi być czynnikiem i pionierem radykalnej demokracji w Polsce.

Jednym z jego zadań musi być ochrona Polski przed powtórzeniem się rządów „Chjeno-Piasta”, które mogłyby pchnąć Polskę w otchłań kłeski i anarchji i zniszczyć sanację skarbu.

Jednakże dalszy przychylny sto-

sunek do gabinetu p. Grabskiego pos. Rudziński uzależnia od spełnienia przez rząd następujących trzech postulatów:

- 1) Uwzględnienie interesów gospodarczych drobnego rolnictwa.
- 2) Oddanie resortu oświaty w ręce ministra, któryby był dla demokracji polskiej gwarancją postępu.
- 3) Racjonalna i sprawiedliwa polityka na kresach.

Następnie zarząd główny powziął szereg uchwał, z których ważniejsze są następujące:

Zarząd główny poleca klubowi parlamentarnemu „Wyzwolenia”

zwalczanie wszelkich prób prawicy i piastowców do ponownego narzucenia Polsce rządów reakcji.

Zarząd główny poleca klubowi obronę konstytucji i ordynacji wyborczej przed zakusami reakcji.

Zarząd wyraża uznanie klubowi parlamentarnemu za podjęcie akcji w kierunku odrodzenia oświaty w Polsce i aprobuje wysunięcie kandydatury p. Artura Śliwińskiego na ministra oświaty.

Zarząd główny wyraża protest, że do obecnej chwili marszałek Józef Piłsudski nie został powołany do armji i poleca klubowi podjęcie w tym kierunku akcji wobec rządu i na terenie sejm.

Sprawy prasowe w siołicy.

Skazanie redaktora „Robotnika”.

(Specjal. sl. informac. „Gł. Pol.”)

Wczoraj warszawski sąd okręgowy rozpatrywał 2 sprawy prasowe. Redaktor odpowiedzialny „Robotnika” p. J. Borski oskarżony był z art. 154 cz. II k. k. za to, że we wzmiance o znalezieniu u adwokata Abramowicza w Krakowie, znanego endeka, materiałów wybuchowych napisał, że policja robi wszystko, aby zatuszować piorunujące odkrycie. Sąd skazał red. Borskiego za znieważenie władzy na 3 tygodnie aresztu.

Echa rządów p. Kiernika

Następna sprawa prasowa dotyczyła red. Stpiczyńskiego, oskarżonego z art. 154 cz. II k. k. za umieszczenie w nr. 68 „Głosu Prawdy” artykułu pod tytułem: „Precz z endekami i ich współnikami”.

W artykule tym nie było nic więcej poza przedrukami odezwy wyborczej stronnictwa „Piasta”, która miała ten sam tytuł, co artykuł redaktora Stpiczyńskiego, a w odezwie tej było m. in. takie zdanie: „Endecy nie cofają się przed żadnym kłamstwem, oszczerstwem, a nawet zbrodnią.

Robota endecji oparta jest na fałszu i obłudzie.

Posługują się oni jako partja zbrojka oszczerstwem, pałką i rewolwerem.

Ten bandytyzm polityczny powinien być potępiony i raz na zawsze wyrzucony z Polski”.

Do tej odezwy red. Stpiczyński dodał tylko parę słów (było to z czasów, kiedy p. Kiernik był ministrem wewnętrznym):

Czy p. Kiernik ma dzisiaj tytuł do prześladowania prasy, która przyłącza się wraz z nim do tego okrzyku i stwierdza, że rząd obecny jest rządem tych, którzy w polityce posługują się zbrodnią, kłamstwem i oszczerstwem. Sąd okręgowy skazał red. Stpiczyńskiego na miesiąc więzienia. Skazany oczywiście apeluje.

POSEŁ POLSKI W MOSKWIE.

(Specjalna służba polityczna „Głosu Polskiego”).

Posel polski w Moskwie p. Kętrzyński przybył wczoraj do Moskwy.

W najbliższych dniach złoży listy uwierzytelniające p. Kalinina.

Ci, co chcą pokoju, muszą się łączyć.

Min. Procope o konferencji w Helsingforsie.

HELSINGFORS, 19 stycznia (Własna służba tel. „Gł. Pol.“). Przewodniczący konferencji ministerjum spraw zagranicznych państw bałtyckich, Hjalmar Procope, oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

Konferencja helsingforska, przyjęta z żywą sympatią przez naród fiński, musi być uważana za dzieło realne polityki pokojowej i zbliżenia się interesów państw, stanowiących podpory ligi narodów na wschodzie Europy.

Rezultaty jej są zadawalające.

Podpisaliśmy traktat arbitrażu i porozumienia obowiązkowego, przez który cztery państwa, uczestniczące w konferencji, obowiązane są załatwiać wszelkie spory wzajemne drogą arbitrażu i porozumienia.

Jest to wynik szczęśliwy, zgodny z wysokimi zasadami, kierującymi ligą narodów i z jej programem i stwierdzający w ten sposób przed całym światem dążenia pokojowe Polski, Łotwy, Estonji i Finlandji.

Jestem mocno przeświadczony — mówił dalej p. Procope — że Francja, mocno przejęta ideami pokoju i ligi narodów, pierwsza uszczęśliwiona będzie rezultatami, osiągniętymi w Helsingforsie.

Naród fiński żywi bardzo mocny i szczery podziw dla Francji, czego dowodem jest założenie w Helsingforsie, w jesieni roku zeszłego, instytutu francuskiego, mającego na celu naukę języka i literatury francuskiej.

Muszę wreszcie — kończył wybitny minister fiński — wyrazić głęboką wdzięczność trzem ministrom zaprzyjaźnionym: Skrzyńskiemu, Mejerowiczowi i Puście, których inteligencja wybitna i duch pojednawczy pozwoliły konferencji helsingforskiej osiągnąć rezultaty tak dodatnie.

Polska pragnie pokoju i niczego więcej.

Tak oświadczył w wywiadzie minister Skrzyński

WARSZAWA, 19 stycznia. (Pat). W wywiadzie, udzielonym specjalnemu korespondentowi „Mas-sager Polonais”, p. minister spraw zagranicznych Skrzyński, reasumując wyniki konferencji helsingforskiej, oświadczył co następuje: „Polska pragnie pokoju i niczego więcej. Nie ograniczając się jednak li tylko do pragnienia pokoju, Polska uprawia politykę pokojową, realizując ją i stosując w najszerszych rozmiarach, na jakie pozwalają jej środki i siły. Bodaj pierwszym tego dowodem postuluje ta okoliczność, iż żaden z krajów, reprezentowanych na konferencji w Helsingforsie, nie posiada żadnej ubocznej myśli w stosunku do żadnego innego z tych krajów. Wręcz przeciwnie, wyniki konferencji stanowią wymowny dowód, iż Polska i kraje bałtyckie zamierzają zdecydowanie stanąć na gruncie ligi narodów i protokołu genewskiego, wskazując w ten sposób drogę, którą w ślad za tymi krajami nie omieszkają podążać inne narody. Konwencja w sprawie arbitrażu i obowiązkowego pojednawczego załatwiania sporów, którą właśnie podpi-

saliliśmy w Helsingforsie, jest nowym jaskrawym dowodem pokojowej woli Polski i krajów bałtyckich. Konwencja ta z góry paraliżuje machinacje i intrygi, mogące zamącić pokój w Europie wschodniej i naruszyć istniejące traktaty. Ci wszyscy, którzy, jak my i inne kraje, reprezentowane w Helsingforsie szczerze pragną dobrych, pokojowych stosunków między sąsiadami, powinni lojalnie przyłączyć się do naszego solidarnego dzieła wzajemnego życzliwego zbliżenia. Natomiast, trzymając się zdaleka od tego dzieła, kraje te same się demaskują, zdradzając w ten sposób swe złe zamiary. Opuszczamy Helsingfors z uczuciem wielkiego zadowolenia i z wyraźną świadomością, iż nie straciliśmy czasu na próżno. Jestem głęboko przekonany — zakończył minister Skrzyński, — iż dokonaliśmy w Helsingforsie pożytecznego dzieła. Przyjęliśmy wspólne stanowisko wobec protokołu genewskiego i rozwiązaliśmy szereg innych spraw. Wierzę niezłomnie, iż dzieło nasze będzie trwałe i stanowić będzie realny etap na drodze do pokoju.

Łotwa za wielkim związkiem bałtyckim.

PARYŻ, 19 stycznia. (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem rymskim „Petit Parisien” minister spraw zagranicznych Łotwy zaznaczył, że dla estończyków, polaków, litwinów i lotyszów jest rzeczą konieczną utworzenie ścisłego sojuszu politycznego i wojskowego oraz opracowanie planu ochrony przed propagandą bolszewicką. Minister dodał, że układ warszawski powinien stać się rzeczy-

wiwością. Urzeczywistnić winno się również porozumienie bałtycko - polskie. Minister spraw zagranicznych Estonji w rozmowie z korespondentem tegoż samego dziennika wyraził zaufanie w poszczególne układy defensywne, oparte na zasadzie arbitrażu, któreby połączyły Estonję, Łotwę, Finlandję i Polskę w wielki związek bałtycki.

W zaciszu odbywa się praca nad konkordatem.

„Wyzwolenie” chciałoby uchylić rąbka tajemnicy.

(Specjal. s. polityczna „Gł. Pol.“). Klub „Wyzwolenia” zgłosił wczoraj wniosek nagły, w którym wzywa rząd do złożenia przed sejmem wyjaśnień co do:

1) podstaw, na których opiera się projekt konkordatu z Rzymem; 2) pełnomocnictw, udzielonych w tej sprawie p. St. Grabskiemu; 3) udziału w tej sprawie ministrów spr. zagr. i oświecenia.

W motywach do tego wniosku klub „Wyzwolenia” pisze: „Żywimy poważną obawę, że zarówno parlament, jak i cała Polska, zaskoczona będą gotowym już konkordatem, jako faktem, dokonany, który o ile okazałby się sprzeczny z głęboko pojętym interesem Rzplitej polskiej, musiałby wywołać silne tarcia wewnętrzne w społeczeństwie i sejmie.

Korianty tworzy swój syndykat dziennikarzy.

(Specjalna służba polityczna „Gł. Polskiego”).

Wczoraj obradowała rada naczelna stronnictwa chrześcijańskiej demokracji. Obrady zakończono powzięciem uchwały o stworzeniu syndykatu prasy chadeckiej i o wyborze specjalnej komisji do ujednostajnienia wniosków w sprawie ordynacji wyborczej.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sejmowego.

(Spec. służba polit. „Gł. Polsk.”)

Dzisiaj wznowione będą posiedzenia plenarne sejmiku. Porządek dzienny dzisiejszy składa się z 11 punktów, z których pierwsze 4 stanowią pierwsze czytania, a z dalszych punktów ważniejsze są III czytanie projektu ustawy o radzie opieki społecznej i projekt ustawy o gołębiach pocztowych. Sejm zacznie więc swe prace po świetach od gołąbków.

Wilki na granicy rosyjskiej.

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

Wczoraj nadeszła do Warszawy z powiatów pogranicznych północnego odcinka granicy polsko - rosyjskiej alarmująca wiadomość o pojawieniu się większej ilości wilków. Stada wilków rzucają się na włościany i posterunki graniczne. Podjęto na nie wielką obławę.

Niemcy wciąż usiłują agitować.

Może to rozbić niemiecko-francuskie rokowania handlowe.

PARYŻ, 19 stycznia. (PAT). — Omawiając sprawę rokowań handlowych francusko-niemieckich, „ECHO de Paris” stawia pytanie, czy Niemcy postawili sobie za zadanie dowieść Alzacji i Lotaryngji, że kraje te tylko w ramach Rzeszy mogły liczyć na rozkwit, zaś poza jej granicami muszą być w położeniu nie do zniesienia, a dalej, czy zachowaniem się swoim przy rokowaniach handlowych chcą zmusić Francję do ustępstw politycznych i ekonomicznych? Jeżeli hipoteza taka miałaby być uzasadniona — kończy dziennik — to nie sposób jest liczyć na bliskie i pomyślne doprowadzenie rokowań do końca.

Rivera ściga Ibaneza.

Czy Francja go wyda ślepacem dyktatora?

PARYŻ, 19 stycznia. (Wł. służba telegraficzna „Gł. Pol.“). Na ostatnim posiedzeniu izby deputowanych rozważano żądanie władz hiszpańskich, aby wydać im pisarza hiszpańskiego Ibaneza. Deputowany Le Pond katorycznie sprzeciwiał się wydaniu wielkiego pisarza, wspominając wielkie zasługi, jakie oddał Francji w czasie wojny. Hiszpanja wtedy zaopatrywała w materiał statki podwodne i Ibanez gorąco przeciw temu protestował i spowodował, że Hiszpanja musiała jasno stwierdzić, na czyją stronę się przechyliła. Deputowanemu odpowiadał Herriot. Oświadczył on, że uznaje zasługi Ibaneza, jednak na podstawie ustawy z roku 1881 nie ma zasad prawnych, aby sprzeciwiać się żądaniu rządu hiszpańskiego. Uchwalono, aby dyskusję nad wydanym Ibaneza odroczyć.

Francja wprowadza oszczędności.

PARYŻ, 19 stycznia. (PAT). — Herriot odbył dzisiaj rano z Clementellem i kontrolerami wydatków konferencję, celem wyszukania środków w kierunku ograniczenia wydatków w całym szeregu dziedzin administracji.

Trocki zdegradowany.

Uchwała komisji kontrolującej. — Grozi partji komunistycznej rozpadem.

RYGA, 19 stycznia. (Wł. służba telegraf. „Gł. Pol.“). Z Moskwy donoszą: Na posiedzeniu komisji kontrolującej, władzy stojącej na czele komitetu wykonawczego, roztrząsano sprawę Trockiego. Na posiedzenie to nie przybył Trockij z powodu choroby, nadesłał natomiast list, w którym stwierdza, że posiadanie go o chęć reformy leninizmu jest nieprawdziwe. Trockij nie przypuszczał, aby jego książka o rewolucji mogła dać podstawę do oskarżeń.

Zebrań po odczytaniu listu

Trockiego i po dyskusji nad nim uchwalono uznać Trockiego winnym czynnego wyłamania się z pod dyscypliny partyjnej i usunąć go ze stanowiska komisarza wojny i marynarki. Polecono centralnemu komitetowi nie przyjmować Trockiego na żadnym posiedzeniu, gdyby tego żądał, będzie zmuszony do usmienia się z centr. kom. Następnie uchwalono, że Trockij swoje dalsze prace w łonie partji komunistycznej musi wykonywać pod kontrolą, gdyż obecność jego grozi partji rozpadem.

Mussoliniemu nie powodzi się.

Coraz więcej przyjaciół go opuszcza.

RZYM, 19 stycznia. (PAT). — Odbyło się tu zebranie sekcji rzymskich liberałów. Większość opowiedziała się za polityką Salandry, wobec czego nastąpi prawdopodobnie wśród liberałów rozłam. Mniejszość poprze tych liberałów,

którzy zostali wierni rządowi. Przed zamknięciem izby większość komisji wypowiedziała się, wbrew obietnicom Mussoliniego, przeciwko przyznaniu prawa głosu kobietom w wyborach administracyjnych.

ŻYCIE STOLICY.

(Informacje „Głosu Polskiego”).

Tajemnicze ręce rozrzucają granaty.

W domu nr. 26 przy ul. Chłodnej stróż miejscowy Jan Bogucki, wszedłszy do ogólnej domowej ubikacji, spostrzegł jakiś sporych rozmiarów pakiet.

Gdy go rozwinął stwierdził, iż zawiera materiał wybuchowy. Co rychlej zawiadomił władze polityczne. Te przeniósłszy materiał do komisariatu VII, stwierdziły, że są to 3 granaty oraz 13 zapalników. Policja polityczna zajęła się bli-

szem zbadaniem źródła, z którego ewentualnie pochodzi ten wybuchowy materiał.

Wczoraj znaleziono na klatce schodowej domu nr. 75a przy ul. Żelaznej dorzucony niewiadomo przez kogo granat, który w razie wybuchu mógł spowodować nieobliczalne spustoszenie. I w tym wypadku sprawą zajęła się policja polityczna.

Zjazd prezesów dyrekcji kolejowych.

Wczoraj o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady konferencji prezesów dyrekcji kolejowych, na którą przybyli przedstawiciele wszystkich dyrekcji, wezwani do stolicy przez min. Tyszkę. Jest to

doroczny zjazd, tematem obrad którego są sprawy organizacji, eksploatacji, budowy kolei i t. d. W obradach biorą też udział dyrektorzy departamentów min. kolei i wydziału prezydyjnego.

Arsenał złodziejski wykryty przez policję.

Wczoraj rano jeden z funkcjonariuszy urzędu śledczego, przechodząc ulicą Towarową, spostrzegł skradającego się przy murze 18-letniego złodzieja Stefana Błaszczyka.

Powziąwszy podejrzenie, że Błaszczyk udaje się na „robotę”, wywiadowca postanowił go śledzić. Po chwili stwierdził, że Błaszczyk znikł w bramie domu przy ul. Towarowej nr. 62.

Wywiadowca ukrył się w bramie naprzeciwko i czekał na powrót złodzieja.

Po chwili do tejże bramy wszedł drugi złodziej Gabriel Łaszczewski, za nim trzeci, Jan Lucjan Jurkiewicz.

Nie dam rady! — rzekł do siebie wywiadowca i o swem odkryciu zawiadomił urząd śledczy.

Niezwłocznie dorożką wysłano posiłki.

W międzyczasie w bramie domu zniknęły dwie złodziejki, Helena

Pruszevska i Helena Pruska. W ślad za nimi popędzili wywiadowcy.

Stwierdzono, że obie kobiety weszły do mieszkania Antoniego Dygasa.

Jeden z agentów, znających złodziejskie sygnały, zapukał do drzwi.

W mieszkaniu zastano wszystkich zaobserwowanych złodziei, którzy przyszedli do Dygasa, by zaopatrzyć się w narzędzia złodziejskie: łomy i wytrychy, które stracili nocy ubiegłej w czasie obławy.

Antoni Dygas w mieszkaniu swem prowadził na wielką skalę fabrykę narzędzi złodziejskich.

Przyjmował obstacki i reperacje.

Wszystkich „klientów” oraz „dostawców” aresztowano. Specjalnie sprowadzonym wozem odwieziono do urzędu kilka skrzyń narzędzi, skonfiskowanych w warsztacie.

Obłężenie domu i zabójstwo.

W dniu wczorajszym w Pustelniku pod Warszawą w zabudowaniach miejscowej cegielni odbywała się zabawa u jednego ze strycharzy. Podczas libacji między biesiadnikami powstał spór, który pod wpływem alkoholu przybrał groźne rozmiary. Poszły w ruch noże i laski. Część uczestników bójkę ukryła się w domu i zabarykadowała, podczas gdy inni dom oblegli, uzbrowszy się w kamienie, łomy, siekiery i t. p. W kilka minut dom otoczony był przez kilkakaset osób z Pustelnika, Marek i okolicy. Jeden z barykadowanych, mianowicie Józef Chojnowski, majster mularski, zamieszkały w Warszawie przy ul. Węgierskiej nr. 9, dobył rewolweru i zaczął przez okno strzelać do tłumu. Od strzałów padł zabity mieszkaniec Pustelnika Franciszek Sachs, lat 38, otrzymanym trzy kule. To doprowadziło oblegających do

wściekłości. Rzucono się na dom, a wtargnąwszy do wnętrza, zdemolowano całe urządzenie. Szczególnie w tym momencie nadjechała z Radzimina zaalarmowana policja, na widok której tłum rzucił się do ucieczki. Wkrótce też zjawili się policja powiatowa z Warszawy, niosąc pomoc łącznie z policją radzymińską posterunkowi w Markach, który był bezsilny wobec groźnej postawy tłumu, który chciał złinczować zabójcę. Zabójcę aresztowano, oraz 11 innych osób, biorących udział w krwawej bójkę. Przy tej okazji należy zaznaczyć, że Marki i Pustelnik w każdą niedzielę i sobotę wieczorem są widokiem jakichś awantur i bójk, dołbonych przez tamtejszą ludność, składającą się w znacznej części z elementu przestępczego i awanturniczego, ludność, nadużywającą w te dni alkoholu.

Trybuna publiczna.

Magistrat w Pitałowej roli.

Umywam ręce — to nie moja wina.

W związku z art. p. t. „Szkodliwe wyroki fiskusa miejskiego”, zamieszczonym w nr. 9 „Głosu Polskiego” z dnia 2 b. m., magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie poniższych wyjaśnień.

Autor pomienionego artykułu poruszył dwie kwestje, mianowicie: sprawę wysokości obowiązków od 1 stycznia 1924 r. stawek podatku na rzecz miasta od towarów, przywożonych drogami żelaznymi, oraz sprawę ogólnej polityki fiskalnej miasta — przyczem dochodzi do wniosku, że niepomiarowa wysokość stawek podatku od ładunków kolejowych na rzecz kasy miejskiej prowadzi do ruiny produkcji włókienniczej, ogólna zaś polityka podatkowa samorządu łódzkiego, w konsekwencji, jako krocząca niewłaściwymi drogami utrudnia egzystencję przemysłu rodzimego.

Tak ogólnie i pośpiesznie wyprowadzone wnioski świadczą o nieznajomości spraw, związanych z podatkowością miejską ze strony autora, który zapomina, że — ponad organem uchwalającym (rada miejska), ustanawiającym w tej lub innej wysokości stawki danego podatku miejskiego — istnieją władze nadzorcze, zatwierdzające powzięte uchwały i decydujące ostatecznie o normach podatkowych. W wypadku, o którym mowa, statut o rzezonym podatku uległ kardynalnym zmianom, wprowadzonym przez władze nadzorcze i obecnie obowiązujące stawki wyraźnie zalecone zostały przez te władze samorządowi łódzkiemu w drodze nadzoru. Samorząd łódzki, jak wiadomo, dobrowolnie zrezygnował z niektórych źródeł podatkowych (podatek od biletów tramwajowych) podatek od lokali, których komorne nie przekracza 50 rubl. rocznie musi więc szukać pokrycia w innych źródłach podatkowych dla swych, wciąż wzrastających potrzeb.

Co się tyczy ogólnej polityki fiskalnej miasta, powszechnie wiadomo jest, że działalność samorządu miejskiego w dziedzinie podatkowej musi się ściśle obracać w ramach ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. O wykazaniu własnej inicjatywy w polityce podatkowej magistratu przy tych organizacjach, jakie pomieniona ustawa samorządowi nakreśla, i przy administracyjnych zarządzeniach władz nadzorczych nie może być mowy, polityką bowiem podatkową samorządu kierują wyłącznie władze nadzorcze. Tem samem nie może być mowy o „wybrkach”, któreby wyknięta przez ustawę linię, zgóry nakreślona, dozwalały samorządowi przekraczać.

Za prezydenta (—) W. Wojewódzki.

Funkcja honorowa, czy płacina.

Czy też jak dla kogo? Mowa będzie o tem na radzie miejskiej.

Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej wniesiona zostanie interpelacja w sprawie wynagrodzenia członków magistratu za czynności ich w komisjach szacunkowych podatkowych. Jak wiadomo czynności te uważane są za honorowe i żaden z członków komisji nie pobiera za nie wynagrodzenia. Członkowie magistratu uznają jednak, że czas ich jest tak drogi, że za darmo tych czynności pełnić nie mogą i magistrat przyznał im pieniądze odszkodowanie stosunkowo dość znaczne. Ponieważ przyznanie takiego wynagrodzenia nie podoba się niektórym radnym, wniosą oni na najbliższym posiedzeniu rady interpelację, donagając się wyjaśnień od magistratu i unieważnienia odnośnej uchwały magistratu.

Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej wniesiona zostanie również interpelacja w sprawie obciążenia chłopca w szkole poszechniej i niefortunnego następcy uczenia go lodowatą wodą, kulkiem czego chłopiec nabawił się zapalenia płuc, jak o tem w dnym z poprzednich numerów donosiliśmy.

Pierwsze kroki nowego wojewody.

Cel pobytu pana Darowskiego w Warszawie.

Starania o środki na podjęcie robót inwestycyjnych w Łodzi.

Przedewszystkiem Kanalizacja.

(Rozmowa pana wojewody Darowskiego z współpracownikiem „Głosu Polskiego”).

Bawiący od kilku dni w Warszawie wojewoda łódzki p. Ludwik Darowski udzielił naszemu współpracownikowi informacji co do celu swego pobytu w stolicy.

Pan wojewoda, obeznany już dokładnie z sytuacją w Łodzi, stara się żywo o uzyskanie jakichkolwiek środków dla podjęcia w jaknajkrótszym czasie robót inwestycyjnych w naszym mieście, któreby dały jednocześnie zatrudnienie rosnącym z dnia na dzień rzeszom bezrobotnych. Główną uwagę zwrócił pan wojewoda na roboty kanalizacyjne.

Dzięki zabiegom pana Darowskiego, stojąca od lat kilku na martwym punkcie sprawa kanalizacji w Łodzi, poczyna wchodzić w fazę urzeczywistnienia. Pierwsze kroki zwrócił pan wojewoda w kierunku Banku Gospodarstwa Krajowego i w tym celu nawiązał kontakt z dyrektorem tej instytucji, b. ministrem skarbu dr. Steczkowskim. Jednocześnie w tej samej sprawie stara się zainteresować rząd. W dniu wczorajszym był pan Darowski w ministerstwie skarbu. Wobec jednak wejścia pod obrady komisji skarbowo-budżetowej sejmku preliminarza budżetowego na rok 1925-ty zarówno pan minister skarbu Grabski, jak i pan wiceminister Klarnier znajdowali się w gmachu sejmku na posiedzeniu tejże komisji.

Ze względu na szereg niecierpiących zwłoki spraw — wymagających załatwienia na miejscu — zmuszony był pan wojewoda w dniu wczorajszym powrócić do Łodzi. Zaznaczył jednak w rozmowie z współpracownikiem „Głosu Polskiego”, że około 1-go lutego będzie ponownie w Warszawie, prawdopodobnie w towarzystwie prezydium łódzkiej rady miejskiej i magistratu, aby kontynuować rozpoczęte starania.

WŁAD. BEST.

Chleb drożeje.

Bezowocne zabiegi urzędu do walki z lichwą.

(p) Wskutek podrożenia mąki żytniej i żyta, piekarze w bieżącym miesiącu podnosili kilkakrotnie cenę chleba, a ostatnio zgłosili się do urzędu walki z lichwą z przedstawieniem nowego cennika, ustalającego cenę jednego złotego za 2 kg. chleba.

Badając kalkulację piekarzy oddział walki z lichwą doszedł do wniosku, iż cena ta, wyższa o 15 groszy od ceny z przed paru tygodni, jest wygórowaną i orzekł, że cena bochenka chleba I gatunku z 50 proc. mąki żytniej nie powinna przekraczać 94 groszy.

Cena 85 groszy za 1 kg. bułek nie zyskała również aprobaty urzędu walki z lichwą, jako nie odpowiadająca kalkulacji, przeprowadzo-

nej przez czeladników piekarskich, a ustalającej ją na 75 groszy.

Piekarze usprawiedliwiali swe ceny małą wydajnością pracy czeladników piekarskich i na nią wskazywali, jako przyczynę różnicy w kalkulacjach.

Zaznaczyć należy, iż nie wszyscy piekarze zastosowali się do cen, zaprojektowanych przez cech piekarski, przeprowadzając indywidualne kalkulacje.

Przeciwno tym piekarzom, którzy nie zastosują się do cen, ustalonych przez urząd walki z lichwą, przedsięwzięte zostaną środki karne.

Dochodzenia karne skierowane

będą również przeciw młynarzom i kupcom mącznym, wykorzystującym chwilowy zmniejszony dowóz i podbijającym ceny.

Prezes sekcji mącznej przy stowarzyszeniu kupców i przemysłowców, p. Dawid Cynamon, oświadczył, iż od 2 tygodni na giełdzie poznańskiej jest silna wyżyłka cen żyta i pszenicy i to spowodowało podrożenie mąki u nas.

Co się tyczy hurtowej sprzedaży mąki, to kupcy miejscowi sprzedają ją po cenach kupna, bez doliczania kosztów przewozu, mając nadzieję, iż wyżyłka ta jest chwilowa. Jak długo na giełdzie poznańskiej panować będzie haussa na mąkę, tak długo i u nas wyżyłka da się odczuwać.

Tramwaje podmiejskie poczynają zarabiać.

Nie jest jeszcze tak dobrze, jak już bywało, ale narzekać niema powodu

Z wydawnictw miejskiego wydziału statystycznego czerpiemy poniższe dane o ruchu tramwajowym na liniach podmiejskich.

Na linii Łódź — Pabjanice przewieziono pasażerów:

	1924 r.	1923 r.
styczeń	49.534	119.920
luty	50.484	77.497
marzec	70.878	75.962
kwiecień	152.281	59.058
maj	176.719	72.247
czerwiec	188.630	65.542
lipiec	90.373	58.163
sierpień	99.343	56.960
wrzesień	115.400	49.895
październik	104.132	50.943
listopad	101.560	50.169
grudzień	85.276	61.174

Ogółem 1.284.610 797.530
Na linii Łódź — Zgierz przewieziono pasażerów:

	1924 r.	1923 r.
styczeń	70.039	154.626
luty	74.525	113.277
marzec	100.053	86.477
kwiecień	161.792	93.157
maj	220.203	126.870
czerwiec	266.867	122.879
lipiec	168.324	137.422
sierpień	182.229	128.156
wrzesień	161.638	100.809
październik	154.763	91.295
listopad	146.400	82.548
grudzień	120.743	93.681

Ogółem 1.827.576 1.331.197

Zestawiając dane, dotyczące ruchu na wspomnianych liniach, zauważamy, że frekwencja na linii Łódź — Zgierz jest naogół o 50 proc. większa, niż na linii Łódź — Pabjanice, i że na każdej z nich w roku 1924 nastąpiło ożywienie, tak iż liczba sprzedanych w tym roku biletów była o pół miliona wyższą od liczby z 1923 roku. Wzrost frekwencji jest znaczny, a przypisać go należy w głównej mierze stabilizacji cen biletów. Wykazaliśmy w swoim czasie, że każda

podwyżka taryfy wywoływała spadek frekwencji, nawet wówczas, gdy realna wysokość nowej ceny biletu była wskutek ustawicznie postępującej deprecjacji niższa od poprzedniej. Oddziaływały więc czynniki natury psychologicznej, a wpływ ich był znaczny. Lecz zasadniczym i decydującym czynnikiem są ogólne warunki ekonomiczne, a tu przedewszystkiem wchodzi w grę położenie gospodarcze Łodzi, jako ośrodka, promieniującego na okolice. Z tego punktu widzenia interesującym jest porównanie rozmiarów ruchu tramwajowego w ostatnim dwuleciu, z którego dane na wstępie przytoczyliśmy, z danymi z lat poprzednich, kiedy życie gospodarcze Łodzi wykazywało znacznie silniejsze tętno. Przytaczamy odpowiednie zestawienia:

„Nibelungi” dla młodzieży.
Od dziś ceny miejsc od 50 groszy.

Początek codziennie o godz. 4-ej ppot

Dr. med. B. MINTZ
AKUSZER powrócił. Tel. 35-57. Plac Wolności Nr. 6.

Poszukuję mieszkania

4-5 pokojowego z wszelkimi wygodami w przyzwoitym domu i dobrej dzielnicy. Oferty „Gotówka” do Adm. „Głosu Polskiego” 514-2

Zdrowie — to skarb.

Nie chorujcie — bo lekarstwa drożeją.

Minister skarbu rozporządzeniem o unormowaniu cen spirytusu określił najwyższą cenę na spirytus użyty na cele lecznicze i naukowe na 730 złotych za hektolitr podczas gdy cena za spirytus do wyrobu wódek wynosi 567 do 644 zł., za spirytus do wyrobu pachnidel i kosmetyków na 200 zł. a do celów przemysłowych i do masowej fabrykacji środków leczniczych na 165 złotych.

Niezrozumiałem jest, dlaczego ministerstwo skarbu oznaczyło najwyższą cenę spirytusu dla aptek i na cele naukowe, podwyższając cenę o 50 proc. i ustanawiając cenę o 10 do 60 proc. niższą za spirytus do wyrobu wódek, pachnidel i kosmetyków. Oznacza to pokrzywdzenie szerokiej mas ludności, która w ciężkiej potrzebie nabywać musi środki lecznicze.

Pamiętki bohaterstwa.

Chorągwie, sztandary i proporce nieprzyjacielskiej zdobycie przez wojsko polskie.

Muzeum wojska w Warszawie, w myśl zadań swych i praw, przystępuje do wydawnictwa, mającego na celu zobrazowanie w barwnych reprodukcjach i historycznym opracowaniu chorągwi, sztandarów i proporców, zdobytych przez wojsko polskie w wojnie z bolszewikami, ukraińcami i Niemcami.

Muzeum wojska posiada kilkadziesiąt podobnych znaków zdobycznych, lecz niewątpliwie znajdują się jeszcze w ręku czy to pojedynczych osób, czy może oddziałów wojskowych pojedyncze chorągwie, o których muzeum wojska nie wie.

Wobec przytoczonych wyżej zamierzeń zwraca się do wszystkich oddziałów, oraz osób, nietylko wojskowych, ale i cywilnych z gorącą prośbą, aby jaknajrychlej oddali lub wypożyczyli muzeum wojska w Warszawie (Podwałe 15), będące w ich ręku chorągwie nieprzyjacielskie zdobyczne, aby dołączyli wszelkie osiągnięte przez nich szczegółowe dane co do miejsca i czasu, gdzie i kiedy dana chorągiew została zdobytą; jaki oddział i jakie osoby przyczyniły się do zdobycia chorągwi oraz, jeżeli to możliwe, aby przytoczyły opis, w jakich warunkach nastąpiło zdobycie.

Niezbędem jest, aby wybitny czyn bojowy, a w każdym razie przyczyniający się do sławy oręża polskiego, był w należyty sposób zadokumentowany i potomności w sposób naukowy przekazany.

Ekspedjenci niezadowoleni.

Jak już donosiliśmy, przemysłowcy zaproponowali ekspedjentom w związku z wynikiem arbitrażu podwyżkę w wysokości 5 procent, kategorycznie odmawiając zastosowania w stosunku do ekspedjentów podwyżki pełnej t. zw. 10-procentowej.

W związku z tem w kołach ekspedjentów panuje niezadowolenie i odzywają się głosy, proponujące proklamowanie strajku ekspedjentów.

W najbliższy czwartek na ogólnym zebraniu ekspedjentów szczegółowo omówiona zostanie propozycja przemysłowców i kwestja przyjęcia lub odrzucenia jej zostanie oddana pod głosowanie.

Chadecy też.

(p) Wobec ukazania się w prasie wzmianki o oświadczeniu przez przedstawiciela chrześcijańskiego związku pracowników miejskich, p. Sokolowskiego na wiecu w dniu 14 b. m., iż związek, który reprezentuje, zgadza się nadal współdziałać z międzyzwiązkową komisją, zarząd chrześcijańskiego związku pracowników miejskich stwierdza, iż takiego oświadczenia nie było i związek bezwzględnie wycofuje się od dalszej wspólnej pracy w międzyzwiązkowej komisji.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 13 b. m. we Wiedniu i tamże pochowany został

b. p. BENNO SZYKIER

przeżywszy lat 25, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu

Rodzice, brat i bratowa.

Najkorzystniejszą administracją jest magistracka.

W 23-groszowym obiedzie tkwi 10 groszy kosztów administracji magistrackiej.

Niema planu bez gotówki.

(b) Na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału opieki społecznej omawiano sprawę obiadów, wydawanych dla dzieci szkół powszechnych. Ponieważ okazało się, że w cenie obiadu 23 groszowego, 10 gr. wynoszą kosztu administracyjne i że z obiadów tych korzysta bardzo mała ilość osób, wydział zaprojektował wydawanie zamiast obiadu mleka z bułką, co kosztowałoby 17 gr.

Na wniosek r. Miłmana postanowiono sprawę tę uzależnić od decyzji kierowników szkół i lekarzy, gdyż nieproporcjonalne wydatki na administrację wypaczają całą tę akcję.

Następnie omawiano sprawę

zwalczania żebractwa w Łodzi.

W swoim czasie wydział opracował projekt zatrudnienia żebraków w specjalnych domach, oraz wydawanie im zapomóg na żywność i ubranie.

Magistrat jednak skreślił z budżetu odpowiednią pozycję, a obecnie przesłał wydziałowi pismo, aby opracował inny plan walki z żebractwem.

Delegacja postanowiła zwrócić się do magistratu, aby umieścił odpowiednią pozycję w budżecie na rok 1925, a wówczas wydział opieki społecznej będzie mógł opracować plan zwalczania plagi żebractwa w Łodzi.

Zachłanność elektrowni nie zna granic.

Nowi właściciele mają zamiar tytułem kaucji ściągnąć od ludności kapitały obrotowe dla siebie.

W związku z wezwaniami elektrowni do uzupełniania kaucji, do magistratu zwracają się liczne przedsiębiorstwa i osoby prywatne z zażaleniem, że wyznaczane sumy kaucyjne są wygórowane. Ponieważ stara obowiązująca, dotąd koncesja nie przewiduje pobierania kaucji, nowe zaś uprawnienie stała sumę kaucji jedynie w wysokości ceny 3-tygodniowej konsum-

cji, magistrat zwrócił się do dyrekcji elektrowni zapytaniem, na jakiej zasadzie żąda i pobiera wygórowane kaucje.

W wypadku nieuwzględnienia przez dyrekcję elektrowni interwencji magistratu, władze miejskie gotowe są podjąć kroki w celu ochrony konsumentów elektryczności.

Kropla pomocy w morzu niedoli.

Wyplata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Następna wypłata pożyczek bezrobotnym pracownikom umysłowym, zarejestrowanym w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi odbędzie się w środę, 21 stycznia b. roku w lokalu biura

funduszu bezrobocia (Al. Kościuszki nr. 1, parter) od godz. 15-ej do godz. 16-ej.

Przy wypłacie należy okazać różową legitymację P. U. P. P. i dowód osobisty.



BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

(Centrala w Warszawie, ul. Królewska 5, tel. 227-28.)

oraz jego Oddziały

przyjmuje na książeczki wkładki oszczędności płatne do rąk okaziciela, lub zastrzeżone w myśl życzenia.

Wkładki te są oprocentowane na 9% w stos. rocznym. Bank sam płaci od nich podatek rentowy, zaś za zwrot wkładek oszczędności i spłatę procentu gwarantuje Skarb Państwa.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmuje wkładki nawet najdrobniejsze — bo od jednego złotego począwszy i w ten sposób umożliwia jest składanie oszczędności dla obywateli mających szczupłe zarobki.

Bank Gospodarstwa Krajowego i jego Oddziały przyjmują również gotówkę na asygnaty kasowe na okaziciela w odcinkach po zł. 100, 500, 1000, 2000, 5000, 10000,—, które są oprocentowane, aż do odwołania w wysokości:

- a) za 14-o dniowym wypowiedzeniem 9% w stos. roczn.
- b) " 30-o " " " 10% " " "
- c) " 3-y miesięcznym " " " 12% " " "

Oddziały Banku znajdują się: Oddział Budowlany w Warszawie — Sienna 17 (tel. 206-62), Andrychowie, Białej, Bydgoszczy, Cieszynie, Drobobyczu, Krakowie, Katowicach, Kołomyji, Lwowie, Lublinie, Łodzi, Oświęcimiu, Przemyślu, Poznaniu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wadowicach, Wilnie i Żywcu.

479—1

MARJA PRZEDBORSKA.

WIARA.

Mgła krwi spowita nas...
Na górę trupów wspiął się Czas
i nad szarpaną jej krawędzią
ludzkości całej stanął sędzią:
na jedną szalę wielkiej wagi
rzucił wydarzeń szkielet nagi,
na drugą — sprawiedliwość wieczną!
Ziemia w podstawach swych się chwieje...
lęk się szamoce... rwa nadzieje...
lecz my przez najstraszniejszych mąk
piekielny krąg
płyniemy w Jutra dal słoneczną!
My — wśród odmetów nienawści
krwią niesplamieni — czyści!
my — korni jeno w Prawdy chrampie,
my — których się nie lma trwoza
i których zbrodnia nie przełamie
pochlebstwem, łaską, ani karą!
my — młodzi, zdrowi, silni wiara
w Człowieka — Życie — Boga!!

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Przeważnie pochmurno i mgliście, temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie.

Zastój wynędza łódzkich kupców do Palestyny.

Na rynku mieszkaniowym z tego powodu panuje tendencja słaba.

Jak się dowiadujemy na nowo wzrasta się ruch emigracyjny do Palestyny. W niedzielę wyjechało z Łodzi z dworca Kaliskiego 30, a z dworca Fabryczn. 5 rodzin, które w Łodzi zlikwidowały wszystkie swe interesy i emigrują na stały pobyt do Palestyny.

Wzmoczenie się ruchu emigracyjnego pozostaje w ścisłym związku z zastojem w przemyśle i handlu, który odbiera bardzo licznym rzeszom sposób zarobkowania.

Na skutek ożywiania się emigracji zwalnia się sporo mieszkań, które jednak rzadko tylko znajdują reflektantów ze względu na dość wygórowane ceny — co najważniejsza — płatne w gotówce. Ceny mieszkań, zwłaszcza wielopokojowych w ciągu ostatnich tygodni obniżyły się i nadal wykazują tendencję zniżkową. Drogie są nadal mieszkania mniejsze, na które panuje silny popyt.

Uczcie się języków.

Z towarzystwa przyjaciół Francji w Łodzi.

Towarzystwo przyjaciół Francji urządza od 1 lutego r. b. lekcje języka francuskiego. O warunkach można się dowiedzieć codziennie w biurze giełdy, Piotrkowska 96, od godz. 9 do 3 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dr. med.

Józef Imich

Choroby uszu, nosa gardła i krtani powrócił.

Przyjmuje od 12—2 i od 4—6.

26-go Sierpnia 3. (Benedykta

Na wadze Temidy.

Posag „aniołka“.

Chustka, poduszka i pierzyna...

Niezmiernie ciekawą sprawę krną rozważał wczoraj sąd okręgowy. Zawarta w niej treść — to fragment życia współczesnego na tle nędzy materialnej i moralnej. Obrazek życiowy, codzienny, nie mniej jednak ze względu na charakter swój ciekawy.

Na ławie oskarżonych zasiada małżeństwo Wacław i Wiktoria Małkowscy. Oboje żebracy. On sparaliżowany, ona na twarzy swej dźwiga piętno nędzy i upodlenia. Oboje tworzą parę, która na pierwszy rzut oka nie czyni specjalnie miłego wrażenia, a tem bardziej nie budzi do siebie zaufania.

Ciąży na nich ciężki zarzut rożmyślnego „utrupienia“ czterotygodniowego niemowlęcia, które z „litości“ przyjęli na własność od niejakiej Marianny Stach.

Narzucą się pytanie: Jakto ci najskrajniejsi nędzarze, żebracy, przyjęli na wychowanie obce dziecko, a więc obarczyli się własnowolnie wielkim obowiązkiem wychowania obcego sobie dziecięcia.

Dlaczego, czy z litości? Nie, litość nie zupełnie może im była obca, ale głównym motywem był tu interes.

Chustka, poduszka i pierzyna...

Za tę cenę bezdomna i równie jak Małkowscy biedna matka, sprzedała swoje dziecko. I tu właśnie zaczyna się pierwszy akt tragedji. Akt oskarżenia zarzuca podświadomym, że dopóki byli właścicielami chustki, poduszki i pierzyny z dzieckiem obchodzili się dobrze. Kiedy się przedmiotów tych wzbryli, stali się wobec dziecka wrogo usposobieni, co w rezultacie skończyło się jego śmiercią. Sekcja zwłok wskazywała na to, że śmierć nastąpiła wskutek nieodpowiedniego odżywiania młodego organizmu, mógł zająć również fakt uduszenia.

Tyle akt oskarżenia. Sw. Marianna Stach, matka zmarłego dziecka, opowiada podczas przewodu sądowego, o tem jak to poznała się z Małkowską, jak rozpaczła z powodu braku mieszkania, jak wreszcie dobiła targu z Małkowskimi, oddając im niechrzczone jeszcze dziecko.

Stwierdza ona, jak każda zresztą matka, że dziecko jej należało do wyjątkowo spokojnych i było zdrowe.

Z oczu wydzielała mu się ciepła ropa, ale to zdaniem świadka było cierpieniem lokalnym i nie spowodowało śmierci...

Cały szereg świadków zeznaje również na niekorzyść podsądnych. Przyznają oni, że dziecko nie należało do zdrowych, ale decydującym momentem był sposób traktowania go przez Małkowskich.

Biegły dr. Łaski nie wyklucza faktu uduszenia...

Prokurator Fajt, opierając się na opinii biegłego, stwierdza, że z czystym sumieniem może popierać oskarżenie, gdyż wina podsądnych całkowicie została dowiedziona. Innego zdania byli obrońcy, którzy zgón dziecka przypisują jego organicznej wadliwości, datującej się od chwili urodzenia, którzy zbijając wywody oskarżenia, proszą o wyrok uniewinniający.

Sąd po dłuższej naradzie przychylił się do wniosku obrony i oskarżonych uniewinnia.

Niezwykle ciekawym był moment opuszczania przez podsądnych sali sądowej. Licznie zgromadzeni na korytarzu żebracy i waga-burdzi urządzili Małkowskim niemałą owację, w ten sposób akcentując swą ideową i „zawodową“ z nimi łączność.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kozłowski, bronili (z urzędu) adw. Bifyk i Jasiński. W.

Duchy na kolejach państwowych

Dematerializują cenne przesyłki.

9-go grudnia 1923 r. ze stacji Łódź - Kaliska wyruszył na st. Łódź - Fabryczna pociąg towarowy, w skład którego wchodził wagon, zawierający 4 bele tkaniny. Pociąg ten przyjęty był na dworcu Kaliskim w zupełnym porządku, dowodem czego były widniejące na wspomnianym wagonie 4 plomby ochronne. Prócz prowadzącego pociąg nadkonduktora obsługę stanowili jeszcze hamulcowi Feliks Marczak i Bronisław Zdanowski.

W czasie krótkiej podróży do stacji Łódź-Fabryczn. pociąg zatrzymał się w Widzewie, gdzie stwierdzono, że plomby na wagonie, wiążącym towar, były nienaruszone. Po krótkim postoju, pociąg ruszył w dalszą drogę, przyczem nadzór nad wagonem powierzono hamulcowym Marczakowi i Zdanowskiemu.

Po przybyciu do stacji Łódź-Fabryczna okazało się, że miast czterech wagon opatrzone był tylko dwiema plombami. Mało tego, jedna z pozostałych plomb wydała się

jednemu z posterunkowych mocno podejrzaną.

Zainteresowani odkryciem funkcjonariusze postanowili do reszty przeniknąć tajemnicę. Po otwarciu wagonu okazało się, że istotnie czyjaś ręka musiała w nim robić „porządki“, stwierdzono bowiem brak 2 bel towaru, stanowiących na owe czasy wartość 6 miliardów marek.

Ze względu na to, że pieczę nad wagonem powierzono Marczakowi i Zdanowskiemu, stawiono ich przed sąd.

Po przemówieniu obrońców i po zapoznaniu się z opinią biegłego, sąd z braku dowodów winy obu oskarżonych uniewinnił.

— w. —

„Nibelungi“ dla młodzieży.

Od dziś ceny miejsc od 50 groszy.

Początek codziennie o godz. 4-ej poł.

„Symbol ukrytej rzeczywistości“

Na marginesie zjazdu wierzycieli rosyjskich we Francji.

Na zjeździe wierzycieli rosyjskich we Francji, jaki się odbył w grudniu ub. roku przyjęto szereg rezolucji, które domagają się:

1) ustalenia wszystkich długów w złotych rublach,

2) spłaty części tych długów gotówką i odroczenia pozostałej części na lat 10,

3) gwarantowania spłaty dochodami z monopolu państwowych (sowieckich) i zapłaty zaległych procentów dostawami zboża, nafty i t. p.,

4) współdziałania i udziału rządu sowieckiego w odbudowie przedsięwzięcia francuskiego,

5) zgody na utworzenie francusko-sowieckiego instytutu finansowego w celu wprowadzenia w życie wymienionych postulatów, emisji nowych zobowiązań, dokonania spłaty w części gotówkowej.

Rezolucje powyższe, a w szczególności postanowienie zjazdu, w którym zapytywano rząd francuski czy nie byłoby możliwym już obecnie podzielić między wierzycieli resztki aktów rosyjskich w bankach francuskich — oburzyły bardzo sfery sowieckie. Profesor N. Lubimow zapytuje z tego powodu w „Torgowo - Promyślennoy Gazietie” z dnia 9 b. m.: „Poco te rezolucje? Jeśli dla wszczęcia sprawy od początku, t. j. po kupiecku — dla zainteresowania — to taki początek jest zbyt dalekim od środka, aby być rozumny. Jeśli jest to poważnie traktowane, to zagadnienie finansowe francusko - sowieckie w tej płaszczyźnie jest niemożliwe do rozwiązania”.

„My byśmy chcieli widzieć w ostrych i nie nowych zresztą dla nas rezolucjach zjazdu wierzycieli francuskich tylko symbole, znaki ukrytej za nimi rzeczywistości. Jeśli francuski posiadacz albo były właściciel przedsiębiorstwa zechce poważnie porozmawiać językiem porozumienia, to niechaj szybciej wyjdzie z lasu mgieł i symboli, gdyż w nim łatwo zabłądzić. Nowe stosunki kulturalne, ekonomiczne i finansowe między Z. S. S. R. i Francją nie mogą się opierać na starej podstawie nieistniejącego już stanu rzeczy”.

Prof. Lubimow uważa, że w rozwoju polityki międzynarodowej Z. S. S. R. i Francji niema trudności nie do przewyżyczenia i nawet najbardziej drażliwa sprawa — jak protokół o przyłączeniu Besarabii do Rumunii — może uleść rewizji i uregulowaniu. Łączność gospodarcza dwu tych państw niewątpliwie rozwijać się będzie, do czego przyczyni się zwłaszcza wystawa przemysłowo - artystyczna w Paryżu w roku bieżącym, w której związek sowiecki weźmie udział. Łączność naukowa i literacka krok za krokiem rozwija się i „żywa współpraca narodów Z. S. S. R. i Francji w rezultacie swoim przyczyni się wydatnie do ogólnego rozwoju kultury europejskiej”.

Prof. Lubimow słusznie zwraca uwagę, że nie należy oczekiwać twórczej pracy obu narodów, o ile zagadnienia finansowe. dawnych długów carskich i znacjonalizowanej własności prywatnej będą jako ciężki kamień wisieć nad zadaniem wzmocnienia wzajemnych stosunków handlowych. — Autor uważa przytem, że francuzi winni odnieść się do tych zaga-

nień inaczej /anizeli w Genui i Hadze. Wówczas to memorandum rządu francuskiego z 2 czerwca 1922 r. domagało się uznania przedwojennych długów carskich w ich nominalnej wysokości, zwrotu w naturze fabryk, przedsiębiorstw, kopalni i banków lub wypłaty pełnego odszkodowania, oraz uznania w zasadzie nominalnej wysokości długów wojennych Rosji z lat 1914-17 z obowiązkiem podporządkowania się przez rząd sowiecki w przyszłości decyzjom, jakie w tym względzie zapadną.

Prof. Lubimow twierdzi, że „Możliwe, iż z punktu widzenia prawa i moralności burżuazyjnej warunki takie są owiane duchem sprawiedliwości, który w myśl francuskiego memorandum, ujawnił się w idei zwołania konferencji międzynarodowej w Genui. Teraz należy o tem zapomnieć i uznać prawdziwą i rzeczywistą sprawiedliwość zdobywcy rewolucyjnych, które od czasu października 1917 roku stancją nieodłączny skarb najszerzych mas Z. S. S. R.”. — Autor zaleca dalej narodowi francuskiemu odszukać w historii innych rewolucji przykłady konfiskat majątku całych klas społecznych.

Przechodząc do cyfr, prof. Lubimow ostro krytykuje cyfrę 7,5 miljarda franków, jaką rzekomo stanowiła mająca znacjonalizowana własność francuska w Rosji. Według bilansów wartość przedsiębiorstw francuskich w Rosji nie przewyższała sumy 1,7 miljarda franków. Wartość ta zmalała wobec nienormalnej eksploatacji przedsiębiorstw w czasie wojny, oraz bezwrotnych zasilków rządowych dla fabryk pracujących dla obrony państwa (I)

Druga cyfra, zakomunikowana w Hadze — 9,5 miljarda franków obligacji pożyczek przedwojennych, które znajdować się mają w rękach francuskich, zdaniem Lubimowa w znacznej części dotyczy papierów nabytych już za bezcen po 1917 r. lub też papierów, stanowiących własność emigrantów wszystkich i przez „dobrych znajomych francuskich” prezentowanych do zapłaty. Tylko pozostała część tych obligacji była nabyta przez francuzów przed wojną, pod wpływem bankierów i sfer rządowych Francji, przeceniających siłę carskiej Rosji.

A więc w najbliższej przyszłości musimy się przekonać czy p. Herbetta istotnie uzna „prawdliwą i rzeczywistą sprawiedliwość zdobywcy rewolucji” wielkiego „października” i zapomni o tych 17 miliardach franków, tak dowcipnie skrytykowanych przez prof. Lubimowa, czy też raczej przekaże się, że swe uprzejme słowa po przyjeździe do Moskwy zawczasie wypowiedział. To drugie jest pewniejsze. St. St.

Od Keszlu i przeziębienia używać „p. stylk Neo-Valda”
wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne.
B. Krogulecki w Warszawie.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Kranika Targów poznańskich.

Niskie koszty dla wystawców.

Miejski urząd targu poznańskiego rozesłał do wszystkich konsulatów polskich, oraz izb przemysłowo-handlowych i pokrewnych zrzeszeń gospodarczych warunki i deklaracje w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Z warunków tych okazuje się, iż międzynarodowy targ poznański jest najtańszym targiem w Europie. Jeśli się zważy nadto, że miarodajne ozyzniki w Warszawie w myśl życzeń centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, hutnictwa, handlu i finansów zdecydowały się na przyznanie poważnych ulg taryfowych dla wystawców i kupców, zwiedzających targi krajowe, — to udział interesowanych sfer przemysłowo-handlowych w międzynarodowym targu poznańskim nie pociągnie zbyt uciążliwych kosztów.

Rozbudowa terenu targów.

Miejski urząd targu poznańskiego, po zadecydowaniu, iż najbliższy targ będzie miał charakter międzynarodowy, przystąpił jeszcze w jesieni r. ub. do poważnej rozbudowy terenu targowego. Miarą ogromu tych prac jest fakt, iż dotychczas wywieziono przy robotach nawielacyjnych około 20,000 m.s.z. ziemi. Buduje się bowiem potężnych rozmiarów, o konstrukcji żelazno-betonowej halę. Powierzchnia hali wynosi 8.500 mkw. Prowadzą do niej 4 obszerne wejścia.

Dla użytku nowej hali buduje się specjalny wciąg elektryczny, za pomocą którego będzie można windować cięższe ekspozyty na pierwsze piętro hali. Tym sposobem nowa hala jako budynek specjalnie targowy, zadowoli wszelkie wymagania interesowanych kół przemysłowo-handlowych, które przez swych przedstawicieli wezmą udział w międzynarodowym targu. Ogólna powierzchnia stoisk w zamkniętych halach i „Wieży górnośląskiej” wynosić będzie około 44 tysiące mkw.

Rząd winien gromadzić rezerwy zboża.

Ceny na mąkę i zboże kształtują się zwykło.

Sytuacja aprowizacyjna nie jest wprawdzie groźna, jednakże tegoroczne zbiory, zwłaszcza żyta, są znacznie niższe od zbiorów ubiegłych lat. Wpłynęło to oczywiście zwiększenie na ceny zboża i produktów mącznych, a to tem bardziej, iż ozimom na mokrych gruntach grozi obecnie częściowe wynięcie.

W tych warunkach jest niezwykle ważne utworzenie rezerw zbożowych w reku i do dyspozycji państwa, któreby regulowało obrót zbożem i ziemiopłodami.

Konferencja aprowizacyjna, która odbyła się onegdaj w ministerstwie przemysłu i handlu wykazała, iż niedobór zbożowy da się odciąć szczególnie dotkliwie w pewnych powiatach Małopolski i na ziemiach wschodnich. Już dziś w kołach handlarzy zbożem mówi się o cenie 30 złotych za korzec żyta na przednówku i cena ta bynajmniej niema być najwyższą.

Sprawy tej nie można pozostawić wolnemu obrotowi i wolnej konkurencji, handlarze bowiem zboża i ziemię podbijają ceny zboża w górę, co pogorszyłoby wydatnie sytuację drożyznianą.

Regulację cen na rynku zbożowym może przeprowadzić jedynie państwowy zapas zboża, oczywiście administrowany handlowo i sprężysto. Wobec smutnych doświadczeń z „Guzonazem”, należałoby rezerwy zbożowe stworzyć przy wydziałach zaopatrywania i większych współdzielnich, udzielając im odpowiednich kredytów.

Przemysł chemiczny w Zgierzu.

Co mówi cedula giełdowa?

(-) Zamieszczone w „Głosie Polskim” uwagi, wyjaśniające niektóre z przyczyn popadnięcia w ciężkie trudności finansowe przemysłu chemicznego w Zgierzu wywołały wśród publiczności łódzkiej olbrzymie zainteresowanie. Co drugi człowiek posiada akcje tego przedsiębiorstwa, sprzedawane w swoim czasie po niebywale wysokim kursie, bo odbiegającym nawet — zwłaszcza w okresach hausa akcyjnej — daleko od kursu giełdy oficjalnej. Akcje tego przedsiębiorstwa — co gorsza — znajdują się przeważnie w rękach nie spekulantów giełdowych, w rękach inteligencji, członków wolnych zawodów, urzędników, a nawet w sferach rzemieślniczych.

Kupowano je chętnie jako papiery lokacyjne, nie w celach gry giełdowej. Niejeden cały swój oszczędzony kapitał w tych właśnie papierach lokował, licząc z całym zaufaniem na to, że przedsiębiorstwo, na którego czele stoją ludzie tak wybitni, tacy wypróbowani i bezinteresowni działacze społeczni, w dodatku fachowcy, stoi na niezwruszonych podstawach i posiada wszelkie warunki rozwoju.

Nadzieje te i to zaufanie zawiodły niestety i to w sposób bardzo bolesny. Dla wielu bowiem zawód ten oznacza jednocześnie niepowetowaną stratę materialną, zaprzaczenie z trudem i w móżdole zbieranych na szarą godzinę oszczędności.

Zarząd przedsiębiorstwa, prowadząc niestaranną i lekkomyślną gospodarkę oprócz moralnej odpowiedzialności za to, że na długo podważył zaufanie społeczeństwa do przedsiębiorczości polskiej, skutkiem czego nie rychło nowa jakaś — choćby najpożyteczniejsza — inicjatywa gospodarza znajdzie potrzebne poparcie w społeczeństwie.

Jak olbrzymie są straty, poniesione przez drobnych akcjonariuszy tego przedsiębiorstwa, którzy zdala stali od ołtarza i w beneficjach tam rozdzielanych udziału nie brali, mówi zamieszczona poniżej tabelka kursu akcji przemysłu chemicznego w Zgierzu na giełdzie warszawskiej od chwili wprowadzenia ich na tę giełdę w lutym ub. roku do dni ostatnich.

Przeważna ilość posiadaczy tych akcji, kupowała je właśnie w okresie wprowadzenia ich na giełdę warszawską, lub bezpośrednio przedtem, placąc nieraz daleko wyższe kursy, niż opiewały notowania.

Przy pierwszej depresji w marcu i kwietniu nikt akcji tych nie sprzedawał, rozumując, że spadek ich kursu wynikł jedynie z ogólnej bardzo niekorzystnej sytuacji na rynku pieniężnym i nie ma nic wspólnego z rentownością i bogactwem samego przedsiębiorstwa. Przeciwnie w tym okresie jeszcze nawet kupowano te papiery, spodziewając się obfitych zysków przy zmianie tendencji na giełdzie.

Zmiana ta jednak nie nastąpiła, a chociaż później kurs niektórych akcji rzeczywiście się poprawił, akcje przemysłu chemicznego w dalszym ciągu spadały mimo wy-

silków, by kurs ten utrzymać. Spadały, bo do wiadomości publicznej dostawały się coraz nowe szczegóły i pogłoski o fatalnej gospodarce i fatalnej administracji przedsięwzięcia.

Akcje przemysłu chemicznego w Zgierzu notowano na giełdzie warszawskiej:

Oto cyfry:	
Dnia	Złoty
8.II	12.80
9.II	13.35
11.II	13.65
14.II	12.—
21.II	11.15
1.III	10.30
8.III	12.25
11.III	10.85
15.III	10.30
26.III	9.45
29.III	8.75
1.IV	7.35
15.IV	7.65
26.IV	7.35
28.IV	7.10 1-sze not. w zł.
1.V	6.25
6.V	5.50
10.V	4.25
15.V	3.85
1.VI	2.85
15.VI	2.40
30.VI	2.—
1.VII	1.80
15.VII	2.60
4.VIII	3.50
15.VIII	4.75
30.VIII	3.50
5.IX	3.50
15.IX	3.15
30.IX	3.—
1.X	2.85
15.X	2.75
31.X	2.45
6.XI	2.50
15.XII	1.65
23.XII	1.25
31.XII	1.15
2.I 1925 r.	1.15
15.I	0.80

He stracili ci, którzy w początkach ubiegłego roku zakupili większą ilość tych akcji i w oczekiwaniu na zmianę tendencji trzymają je dotychczas, łatwo wyliczyć.

Sprawa sanacji finansowej przemysłu chemicznego w Polsce ostatecznie jeszcze zatwierdzoną nie jest. Jak już donosiliśmy, na skutek zabiegów wpływowych członków władz przedsiębiorstwa, rząd nakłonił Bank Gospodarstwa Krajowego do przeprowadzenia tej sanacji i bank ten zdecydował się poświęcić na ten cel około 4 milionów złotych. Udział w tej akcji, aczkolwiek z mniejszymi funduszami zadeklarowały jeszcze dwa inne banki prywatne.

Bank Gospodarstwa Krajowego zbadawszy jednak gruntownie gospodarkę w przedsiębiorstwie, wysokość zobowiązań i aktywa, uzależnił swą akcję od okazania do brej woli ze strony władz towarzystwa, względnie poszczególnych członków tych władz. Okazanie tej dobrej woli ma nastąpić w ten sposób, że członkowie rady i zarządu przedsiębiorstwa na cele sanacji mają zadeklarować każdy po kilka do kilkunastu tysięcy złotych niektórych nawet więcej.

Jak dalece owocami będą te wysiłki pokaże przyszłość.

900,000,000 złotych

Spłacimy w 62 lata — Ameryce.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu, poza porządkiem dziennym, rozpatrywany będzie projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą polską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie długów Polski. Projekt umowy, który zresztą został już ratyfikowany przez kongres Stanów Zjednoczonych, przewiduje spłatę długów polskich w ciągu 62 lat. Cały dług wynosi 900 milionów

złoty. Projekt przewiduje w dalszym ciągu skapitalizowanie odsetek zaległych przed rokiem 22-im według stopy procentowej 4 i pół rocznie.

Do roku 1932 Polska będzie płaciła 3 procent w stosunku rocznym, po tym czasie 3 i pół proc. Pierwsza płatność zaliczki amortyzacyjnej długu przypaść ma na czerwiec 1925 roku.

Sytuacja gospodarcza Austrii.

Sytuacja gospodarcza Austrii w ostatnich tygodniach znacznie się pogorszyła. Bezrobocie wzrasta z zadziwiającą szybkością. W pierwszych dniach listopada notowano 8,900 bezrobotnych, którzy korzystali z zapomóg, w pierwszych dniach grudnia 115,000, o miesiąc później jest ich około 150,000, z nich połowa przypada na Wiedeń. Przytem łagodna zima pozwalała na kontynuowanie robót budowlanych, które zazwyczaj o tej porze roku zamierają. Obok przemysłu budowlanego najwięcej ucierpiały z powodu kryzysu konfekcja, przemysł skórný i handel. Sparaliżowanie wewnętrznej siły nabywczej wycisnęło piętno na rynku roboczym.

Obok 150,000 bezrobotnych, podanych przez statystykę są jeszcze dziesiątki tysięcy niezarejestrowanych: zredukowani urzędnicy państwowi i bankowi, którzy żyją z resztek oszczędności i beznadziejnie spoglądają na widmo zbliżającej się nędzy. A wszystko to dzieje się w kraju małym, bo posiadającym zaledwie 6 i pół mil. mieszkańców, w kraju nawpół rolniczym, gdzie samo rolnictwo nie ma znacznego zapotrzebowania na siłę roboczą, w którym bezrobocie koncentruje się we Wiedniu, jego okolicach i na Styrii, w kraju o ograniczonych możliwościach dla użytkowania tyłu bezrobotnych. Stan przemysłu i handlu poprawia się. Wraz z bezrobotnymi wzrasta liczba niewypłacalności. W listopadzie notowano 298 firm, które zawiesiły płatności i ogłoszono 59 bankructw. Grudzień, dzięki przedsięwzięciom zapotrzebowaniom, przyniósł nieznacz-

na ulgę, zato styczeń i następne miesiące zapowiadają się bardzo smutnie; przewiduje się znowu wzrost upadłości, dlatego, że ożywienie przedsięwzięcia było słabe; a w pierwszych miesiącach roku siła nabywcza ludności, jak wiadomo, znacznie się zmniejsza. Gałęzie dotychczas jeszcze aktywne, znacznie redukują swoje wydatki, aby móc utrzymać się na powierzchni. Ruch cudzoziemców, z którego miasto czerpało znaczne zyski, zmalał do minimum. Bilans handlowy pogarsza się z każdym miesiącem. W roku 1924 nadwyżka importu nad eksportem wynosiła 1 miliard koron złotych; dla małej Austrii jest to deficyt olbrzymi. Należy jednakże podkreślić, iż ten forsowny import był skutkiem przewidywania znacznej podwyżki ceł ochronnych. Importerzy starali się zaopatrzyć w zapasy; w najbliższych miesiącach należy więc liczyć na ograniczenie importu.

Prócz tego Austrija ugina się pod ciężarem obecnych wysokich cen zbożowych, gdyż jest zależną od importu zboża zagranicznego, a odpowiednie pozycje eksportowe nie mogą wyrównać zwżyki ceny importowanego zboża.

Na giełdzie od kilku tygodni panuje zupełna stagnacja. obroty są małe, zamówienia zagraniczne ustały, sala giełdowa nawpół próżna.

Ustawa o zbilansowaniu w walucie złotej nie wywarła wrażenia, nie przyniosła nic nowego, gdyż w najistotniejszych zarysach wzoruje się na ustawie niemieckiej. Kryzys finansowy i przemysłowy poźrebał nadzieje, oparte na tej podstawie.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 19 stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.18

CZEKI.

Belgia —
Holandia 210.00
Londyn 24.85
N. York 5.18
Paryż 28.23
Praga 15.62
Wiedeń 7.305
Włochy 21.62
Szwajcaria 100.—
Milionówka —
8 proc. pożyczka złota 7,20
Pożyczka dolarowa 3,60
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.25
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.35
4 proc. listy zastawne ziemskie 13.85.
Pożyczka konwersyjna 4,00
10 proc. pożyczka kolejowa 8,80

Giełda akcjoowa.

Bank dyskontowy 6.70—7—6.90
Bank dla handlu i przem. 1—1.10
Bank zi. ziem. polsk. 1.20—1.30
Bank handlowy 5.30—5.90
Bank zachodni 1.75—1.80—1.75
Bank zarobkowy 7.50
Zgierz 1.20
Siła i światło 0.38
Częstocice 2.35—2.15—2.20
Michałów 0.42—0.43—0.42
Firley 0.31—0.29—0.30
Drzewo 0.75
Nafta 0.60
Cegielski 0.60
Läpop 0.63—0.69—0.64
Norblin 0.72—0.71
Rudzi 1.27—1.20—1.21
Ursus 1.25—1.35
Zawiercie 19.50
Borkowski 0.90—0.95
Haberbusch 5.40—5.35
Majewski 10.30

Spłes 1.30

Chodorów 4.10—4.20
Gosławice 2.20—2.10
Cukier 3.20—3.35—3.15
Łazy 0.13
Węgiel 2.75—2.64—2.65
Nobel 1.90—1.80
Fitzner 4.10—4.15
Modrzejów 4.20—4.40—4.25
Ostrowieckie 6.30—5.95
Starachowice 1.80—1.73—1.80
Zieleniewski 9.25—9.50
Żyrardów 11.25—12.35—11.65
Syndykat rolniczy 1.85
Klucze 0.33
Spirytus 2.70—2.65—2.70

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19-go stycznia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

100 złotych polskich 101.44—101.99
100 marek rentowych 125.571—125.999
100 dolarów 524.93—527.57
Czek na Londyn 25.20.90

Telegraficzna wypłata na:

Londyn 25 225—25 225
Warszawę 101 89—101 41
Berlin 125 536—125 964
N. Jork 526 31—523 94

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 19 stycznia (Pat)—Zamknięcie giełdy.
N. Jork 478.51
Belgia 94.90
Hiszpania 55.70
Holandia 11.84.12
Portugalia 2.40
Szwajcaria 24.805
Francia 88.175
Włochy 115.25
Dania 26.84.50
Norwegia 51 29.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 19 stycznia (Pat) — Zamknięcie giełdy.
Londyn 88.20
N. Jork 18.45
Belgia 92.90
Hiszpania 261.75
Włochy 70.65
Rumunia 9.85
Wiedeń 26.00
Holandia 457.—

Czytajcie

„Kurjer Wieczorny“

Właścicielom domów w Berlinie

udziela pożyczek hipotecznych na bardzo dogodnych warunkach; ułatwia kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju realności, a zwłaszcza sumiennie administruje domami.

Inżynier Victor Pakschwer
Berlin W. 30
Aechaffenburgerstr. 16.

501—1

Referencje dla Łodzi: B-cia Z. i A Rappoport
Łódź, Piotrkowska 15.

Teatr Światły



Wszystkim, którzy nie mogli otrzymać biletów na obraz

Wszystkim, którzy nie mogli otrzymać biletów na obraz

PRZY KOMINKU

komunikujemy, że wyświetlanie takowego zostało przedłużone jeszcze na parę dni.

Spiewy w wykonaniu artystycznym śpiewaków Z. ULASA i J. KAWESKIEJ. Wobec natłoku na wieczorowe seansy zapraszamy na seansy przed g. 6. Przeprowadź na dni następne w godzinach wieczorowych.

Teatr „Scala“ Gra w żywym słowie

Dziś 8.30

Wszelchświatowej sławy dramata H. Sekleira p. t.:

„ISKOR“

reżyserowany przez znanego dramaturga Marka Arnszteina.

Konkurs na budowę szosy.

Komitet Wojewódzki Ligi O. P. P. wzywa niniejszym pp. przedsiębiorców do złożenia w Sekretarjacie Komitetu (Gmach Województwa pok. 32) ofert na budowę szosy, wiodącej od szosy pabjanickiej w punkcie przy fabr. Horaka do lotniska położonego obok wsi Lublinek. Ceny należy uwzględnić za klm. bieżący. Blizszych danych w sprawie budowy udziela Sekretarjat Kom. w godz. 10—1. Ostateczny termin złożenia ofert określa się na dzień 31 stycznia.

Kom. Woj. Ligi O. P. P.

478—1

Mieszkanie umeblowane DWA POKOJE

przez solidne bezdzietne małżeństwo na dłużej, albo na parę miesięcy

poszukiwane od zaraz.

Pewna i gwarantowana zapłata. Ewentualnie rejentalne zapewnienie co do czasu najmu. Oferty do „Głosu“ sub „Gwarancja“.

ZAWODOWA SZKOŁA

— Kroju, szycia — i robót ręcznych A. KOPYDŁOWSKIEJ, Piotrkowska 154. Zapisy uczenie od g. 10—1 i od 5—6. Szkoła wydaje swia dectwa. Dla niezamożnych uczenie nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatą 10 zł. miesięcznie. 466

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44. Od 19 stycznia 1925 roku Pierwszy raz w Łodzi Dla dorosłych:

DANTE ALIGHIERI

Wielki człowiek w życiu swej epoki. Wizje dziejowe w 10-ciu aktach. Wytwórni „Sindicato Filma Storice“ we Florencji.

— Dla dzieci i młodzieży —

1-szy Zlot Narodowy Harcerzy w Warszawie. Nad program ? ? ?

NA RATY!

MEBLE

Mebel tanie i podług najnowszych świeżo otrzymanych modeli wykonujemy w naszym zakładzie i udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. Zakład Stolarski „Franciszek Krzyżowski i S-ka“ Napiórkowskiego Nr. 7, przy Górnym Rynku. 521—2

KURSA maturalne

i uzupełniające

„Nauka“

w Krakowie

ul. Zielona 9

przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.

Pokój z kuchnią

(może być w najbliższej okolicy Łodzi) inteligentny solidny lokator odnajmie na dobrych warunkach Szczegółowe oferty: „Głos Polski“ dla „Danina“ 54—1

Zakopane

Willa „Piast“ ul. Sienkiewicza Pensjonat dr. Gotlieba z Krakowa.

Pokoje słoneczne, oszklone werendy, elektryczność. Opieka lekarska na miejscu. Kuchnia wykłintna. Ceny umiarkowane. Wiadomość w Łodzi u dra J. Kona, ul. Sienkiewicza № 18. 75—5

Dr.

A. Tomaszewski

powrócił. 45—1

Metoda Wiedeńska

nauczenie modnych obecnie robót — perskich —

Dywanów

Kilimów

Gobelinów

PRACOWNIA: Cegielińska Nr. 31 I p. m. 5

od 10 — 12 w południe.

Sypialne pokoje

jawor kaukaski (orzech), pierwszorzędnej roboty, na dogodnych warunkach do nabycia. Ul. Piotrkowska 44, oficyna, I p. 453—1

KURSY HANDLOWE

I. MANTINBANDA

W ŁODZI PRZEJAZD 12.

Od dnia dzisiejszego Kancelarja kursów przyjmuje w godzinach biurowych od 10—1 i 4—8 w. zapisy kandydatów i kandydatów na nowe półroczce.

Wykłady rozpoczną się we wtorek 3-go lutego r. b. o godz. 7.30 w.

Kierownik kursów I. Mantinbad.

TEATR „MAŁY“

W ŁODZI.

DZIŚ — 20, JUTRO — 21.

Ostatnie 2 gościnne występy:

o godz. 9 wieczór w feafrze „Casino“

Pan swego serca

sztuka w 3 aktach Pawła Raynala z udziałem całego zespołu teatru warszawskiego.

W rolach głównych niezrównani artyści:

Maria Przybyłko-Potocka

Jerzy Leszczyński

Aleksander Węgierko

Stroje p. Przybyłko-Potockiej z pracowni Gustawa Zmigrydera.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Casino“ codziennie od godz. 11 — 2 i od 4 — 9. — Uwaga: Sztetnia na miejscu.

TARGI LIPSKIE

WIOSNA 1925
OD 1 DO 7 MARCA
TARG TECHNICZNY
OD 1 DO 11 MARCA.

TARG OGOLNY

w połączeniu z Targiem Technicznym i Budowlanym Największe i najstarsze Targi międzynarodowe na świecie. Dla wystawców i kupujących równie korzystne. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ **WŁADYSŁAW GLAZER** w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 41. Telefon 250-55.

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 21 stycznia 1925 roku, o godz. 9-tej rano odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Bachrach, Zgierska 74, kredens, waga, konewnik, ramka, Kleiber, Wólczańska 161, szafka, Potasz, Szkolna 17, 3 krzesła, Karczmarski, Pomorska 109 kredens, Kaufman, Kilińskiego 50, 2 kredensy i zegar. Działowski, Zawadzka 23, kredens, lustro, 2 szafy. Rappoport, Pańska 15, 2 koldry i 3 pary firanek. Rappoport, Brzezińska 32, kredens. Kunser, Kilińskiego 10, maszyna do szycia. Górecka St. Nowosady 15, stół. Marchewka, Pomorska 1, lustro. Szejn, Aleksandrowska 67, kanapa. Szymank, Sikawska 2, szafa i lustro. Gurowski, Matejki 9, maszyna do szycia. Wizner, Letnia 7, tremo. Bartuska, Błata-Zubardz 4, 2 konsole. SS-wie Wajna, Sierakowskiego 21, szafa i 2 biurka. Łomas, Gdańska 55, 3 krzesła. Bielows, Gdańska 55, stolik. Rozenblum, Gdańska 51a, etażerka. Fajnyber, Aleksandrowska 19, kredens. Bezdeski, Cegielińska 57, samo war. Kamionka, Gdańska № 22, szafa. Wileński, Gdańska № 22, kredens. Goldszajn, Gdańska 14, zegar. Herberg, Gdańska 24, 2 koldry. Maroko, Północna 25, tremo.

Dnia 22 stycznia 1925 roku, o godz. 9-ej rano:

Włodarski, Piotrkowska 113, leżanka. Szpiro, Piotrkowska 66, otomana. Kluk, Rokicie, kredens i dywan. Kohn, Pusta 13, bieliźniarka. Majszczak, Zakątna 78, szafa. Michałowski, Dąbrowska 52, kredens. Mandelort, Bwangelicka 5, kredens, zegar, kanapa. Hitler, Rokicińska 33, 20 piecy. Głębki, Senatorska 12, kredens. Górski, Miedzińska 22, herbaty na smęć 32. — Szule, 28 pułku Strzelców Kaniowskich 27, stolik. Goszczyński, Sienkiewicza № 58, otomana.

Magistrat m. Łodzi.
Wydział Podatkowy.

ŁUG SODOWY, ODPADKOWY

do fabrykacji mydła foluszowego, szpiki i innych celów w bęczkach żelaznych i cysternach do sprzedania. Wiadomość: ul. Ewangelicka 5 m. 1, tel. 19-76. 408-3

Reprezentant kilku zagranicznych firm poszukuje

wspólnika

z kapitałem 15 — 20.000 złotych. Oferty sub. „Wspólnik 1925“ do Adm. „Głosu“ 532-1

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować, iż jako znany szerokim warstwom kupieckim na polu ekspedycyjnym współwłaściciel b. firmy „Thomas i Rubinstein“ otworzyłem własne

BIURO TRANSPORTOWO-EKSPEDYCYJNE p. f.

D. Rubinstein

w Łodzi, Piotrkowska № 85, tel. 24-23
poprzecz. ofic., pr. str.

POZNAŃ „Lloyd Krajowy“ Stary Rynek, wejście Kozia 21 front. Ekspedycja. Cienie. Inkaso. Przechowanie i ubezpieczenie transportów.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch Tel. 13-85

Sala Filharmonji
CZWARTEK, dnia 22 stycznia
o godz. 8.30 wiecz.

Pożegnalny występ

znakomitych artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie

OLGI

GZOWSKIEJ

WŁODZIMIERZA

GAJDAROWA

Po cenach popularnych.
Program zupełnie nowy.

PIĄTEK, dn. 23 stycznia o g. 8.30 w.

14-ty KONCERT

z cyklu „Mistrzowskich Koncertów“

Wykonawca programu:

EUGENJUSZ

YSAYE

Przy fortepianie: Jean du CHASTAIN.

Program: G. FAURE: Sonata. MOZART: Koncert skrzypcowy Nr 4. CHAUSSON: Poemat. YSAYE: Divertiments. SAINT-SAENS: Havanaise. WIENIAWSKI: 2 polonezy.

Bilety na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10 i pół do 1 i pół i od g. 3 i pół do 7 wiecz.

Poszukuje się kobiety

do sprzątania biura, z dobrimi rekomendacjami.

Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego“ 550-2

Kupię natychmiast

1 zespół przedzalniczy

na szerokie przedziałki z wilkiem. Oferty do „Głosu Polskiego“ pod „H. G. 15“ 531-1

W pensjonacie w Zakopanem

462-1 prowadzonym w willi „Górno-Karpackiej“ przy ul. Chramcówki przez Konow, właścicielkę letniego pensjonatu — pod Łodzią, jest wolnych kilka pokoi. — Z powodu spadku drożyzny ceny niższe. —

Przystąpię do spółki

z kapitałem i lokalem w Łodzi do inwalidy, który posiada koncesję tytoniową, skład wódek lub restaurację. Oferty do Adm. „Głosu“ sub. „528“ 528-1

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne. Gdańska (Długa) 42. Przyjmuje codziennie od 12-2 popoł. i od 5-8 w.

Grand Café

„VARSOVIE“

Pierwszorzędna cukiernia, kawiarnia i restauracja w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 12, lokal koncertowy w pełnym biegu, jest do sprzedania najwięcej dającym.

Oferty reflektantów z kapitałem począwszy od 40.000 zł. proszę składać do dnia 1-go lutego 1925 r. pod adresem.

M. Lewandowski zarządca sądowy. BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 54

KONKURS.

Magistrat m. Zgierza niniejszym ogłasza konkurs na stanowisko siostry przełożonej Szpitala Miejskiego, liczącego 60 łóżek.

Wymagane są następujące kwalifikacje:

- 1) gruntowna znajomość prowadzenia Szpitala i ambulatorjum
- 2) gruntowna znajomość działy chirurgicznego,
- 3) posiadana znajomość prowadzenia podręcznej apieki szpitalnej.

Opisana jest osoba samotna w wieku średnim.

Uprasza się o składanie ofert wraz z życiorysem i oświadczeniem do Wydziału Zdrowotności przy Magistracie miasta Zgierza (Zgierza, ulica Gen. Dąbrowskiego № 27) w terminie do dnia 25 I. 1925 r. Wynagrodzenie według umowy. Magistrat.

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Angielska korespondencja, tłumaczenia załatwia nauczyciel angielskiego, korespondencji, literatury. Markowicz, ul. Cegielińska № 66. 471-3-n

Konwersacja

francuska leçons. Przejazd 51 m. 12. 425-5-n

Jeune homme

de conversation française. S'adresser rue Zawadzka 8, logis 5, entre 1 et 2 h. 341-5-n

Lekcje muzyki

na pianinie, skrzypcach i mandolinie dla początkujących od godziny 6 — 9 wieczorem, od godziny 1-6 po południu odstępnie pianino dla ćwiczeń samodzielnych. Tamże w godzinach przedpołudniowych od 9 — 12, lekcje języków polskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, oraz sposobianie uczniów do szkół średnich. Cena przystępna. Karola 20 m. 5, 1 p. 430-3-n

Udziałem sumienia

nie i tanio matematyki, łaciny i korepetycji. Piotrkowska № 59, m. 6, pomiędzy 2-4. 430-3-n

Pracownia kapeluszy

Marji Majewskiej została przeniesiona z ul. Nawrot 42 na ul. Piotrkowska 145, prawa oficyna, drugie wejście, parter przybiłkai się szpic. Można odebrać za zwrotem kosztów: Szosa Pabjanicka 51, E. Brodzi, 434-3-d

Lokale, mieszkania

po wynajęcia 2 umeblowane pokoje, używalność kuchni. Oferty do „Głosu“ pod „Luty“ 527-1-n

pokój skromnie umeblowany dla pań lub młodych panów. Pańska 85, m. 18, oficyna lewa 517-1 m

pokój duży ładny umeblowany dla pań do wynajęcia. Zgłaszac się do „Ogniwa“ ul. Sienkiewicza 67. 543-1 m

sklepu poszukuje. Gotówka plac. Oferty do „Głosu“ „Sklep“ 44 1-m

Piacyki i kucharki. Karłowicza 51.

B-cia Koźmiński

Główna 51.

Interesy handlowe

zakład stolarski z trzema warsztatami do sprzedania, jak również 1 pokój z kuchnią. Oferty do „Głosu Polskiego“ sub. „Warsztat“ 72-2-h

Zagubione dokum.

przełowska Bronisława zgubiła paszport niemiecki, wydany w gminie Krzykosy, pow. kielecki. 520-1-z

przełowska Władysława zgubił kartę od dowodu osobistego, wydaną w fabryce Gayera. 519-1

Wentchke Lucja zgubiła matrykulę za № 123 żeńskiego gimnazjum Anieli Rothert. 519-1-z

Martyn Adolf zgubił dowód osobisty, wyd. w Wiskitnie. 616-1-z

Dr. S. LEWKOWICZ

Choroby skórne i weneryczne

Konstantynowska 12 od 9-2 i od 7-8 dla pań osobna poczekalnia. 218-10

Dr. med.

M. Skłodowska-Felauer

Choroby kobiece i akuszeria. Od 5-6.

Zamenhofska 1 (róg Piotrk. 127) 178-10

Dr. med.

F. Skusiewicz

ul. Andrzejka 11

Choroby skórne i weneryczne.

godz. przyjęć od 9.30 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz. 881-12

Dr. J. Małowski

Chor. wewnętrzne i dzieci.

Godz. przyj.: 8-9 rano i 6-7 i pół w.

Cegielińska 15

(Wólczańska 10) Telefon 562. 447-5

Dr. BRAUN

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Poludniowa 23 Telefon № 40-26. Przyjm.: 8-10 1-2 i 4-8.

Lekarz-dentysta

E. MORGENTERN-SZNAJDER

wznawia zwrócić

Kilińskiego 49 (front pr. str. 11 p.)